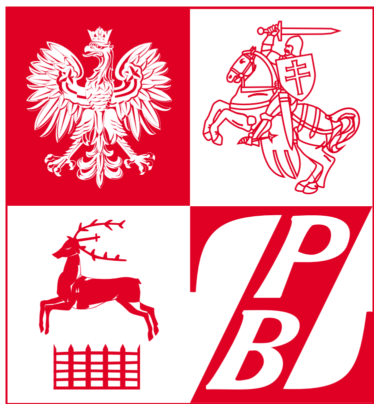


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

sierpień 2017 r. Nr 8 (133)

ZPB uczcił 73. rocznicę operacji «Ostra Brama»
str.6-7

Reprezentacja «Sokoła» w światowej czołówce polonijnego sportu!

Trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej XVIII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Toruń 2017, zakończonych 6 sierpnia, wywalczyli nasi sportowcy!

Absolutna większość zawodników, reprezentujących Białoruś na Igrzyskach, to sportowcy, należący do Polskiego Klubu Sportowego «Sokół», który działa przy Związku Polaków na Białorusi.

Licząca około 100 zawodników reprezentacja «Sokoła» na Igrzyskach w Toruniu walczyła o najwyższe miejsca na podium w dyscyplinach zarówno drużynowych jak i indywidualnych, wystawiając swoich zawodników w większości kategorii wiekowych. Ogólny dorobek medalowy polskich sportowców z Białorusi to 38 złotych medali, 29 srebrnych oraz 30 krążków brązowych.

Tradycyjnie do trofeów najbardziej prestiżowych należą medale zdobyte w sportach drużynowych. Nasi zawodnicy mogą się pochwalić pod tym względem pokaźnym wynikiem. Udało się im potwierdzić reputację potęgi w polonijnej siatkówce. Zwycięstwo w turnieju siatkarskim kobiet wywalczyła bowiem drużyna «Sokół-Grodno». Sukcesu dziewczyn nie udało się powtórzyć, niestety, chłopakom z «Sokoła». W meczu finałowym turnieju w ostrej bezkompromisowej rywalizacji musieli oni przyznać wyższość rodaków z Łotwy i zadowolić się drugim miejscem na podium.

Ciąg dalszy na str. 3.



Marek ZANIEWSKI

Reprezentacja Związku Polaków na Białorusi podczas ceremonii otwarcia XVIII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Toruń 2017

Spotkanie w Pałacu Prezydenckim

Jesteście liderami trwania w polskości – zwrócił się do Polaków z Białorusi podczas spotkania 21 lipca w Pałacu Prezydenckim minister Adam Kwiatkowski. Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys dziękowała prezydentowi Andrzejowi Dudzie za wsparcie.

W spotkaniu wzięło udział blisko 90 osób, w tym prezesi stowarzyszeń i działacze mniejszości polskiej na Białorusi.

«To bardzo ważne spotkanie, bo spotykamy się w najważniejszym miejscu dla Polski, gdzie mieszka i pracuje prezydent» – powitał Polaków z Białorusi w Pałacu Prezydenckim minister w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski, który jest odpowiedzialny za sprawy polonijne. «Wszyscy razem tworzymy jedną wspólnotę, jesteśmy Polakami i wszystkim nam zależy na tym, żeby ta wspólnota była jak najmocniejsza, a relacje jak najbliższe» – powiedział.

«Można o was powiedzieć, że jesteście liderami trwania w polskości, liderami podtrzymywania tej polskości» – zwrócił się do uczestników spotkania Kwiatkowski. Dziękował gościom w imieniu prezydenta za podejmowane w ich środowiskach działania. «Chciałem też zapewnić, że możecie państwo liczyć na wsparcie prezydenta» – zadeklarował.



Maciej Biedrzycki/ KPRP

Adam Kwiatkowski, minister w Kancelarii Prezydenta RP odpowiedzialny za kontakty z Polonią i Polakami za granicą przyjmuje chleb z Białorusi od członków Zarządu Głównego ZPB: prezes ZPB Andżeliki Borys, wiceprezes ZPB Heleny Marczukiewicz, członka Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta i wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej ZPB Wiktora Baranowicza

Andżelika Borys dziękowała prezydentowi i władzom Polski za wspieranie działań ZPB na drodze dbania o polskość. «Zadaniem Związku Polaków na Białorusi jest dbanie o polskość» – podkreśliła. Jak mówiła, obecnie na związek składają się 92 oddziały i 14 stowarzyszeń; łącznie liczy on 8 tys. 595 członków. Borys dodała, że w przyszłym roku związek będzie obchodzić 30. rocznicę powstania.

Jednym z zadań Związku Polaków na Białorusi jest dbanie o mogiły i cmentarze polskich żołnierzy oraz o pamięć o nich – mówił prezes Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej działającego przy zarządzie głównym związku Tadeusz Malewicz. «Zrobiliśmy sporo, zrobiliśmy wiele, nie tylko w wymiarze materialnym, renowacji mogił, cmentarzy, ale również w sprawach politycznych» – podkreślił Malewicz.

Według niego podjęto działania mające na celu dbanie o dobre imię żołnierzy Armii Krajowej. «Występowaliśmy do władz i ja byłem członkiem komisji stworzonej przy rządzie Republiki Białorusi do spraw nadania statusu kombatanta drugiej wojny światowej żołnierzom Armii Krajowej. Jednak z pewnych powodów, w tej sytuacji, którą mamy w państwie ta sprawa upadła» – zaznaczył Malewicz. «Teraz uważam, że nadszedł czas, by powrócić do tego tematu już z pomocą instytucji w Polsce, również Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych» – dodał.

PAP/KPRP



wspolnotapolska.org.pl

Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariusz Piotr Bonisławski i prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys

Marszałek Senatu o akcji «Lato z Polską»

Chcemy utrzymywać więź z Polonią i cieszę się, że tak dużo młodych chce tu przyjeżdżać – mówił marszałek Senatu Stanisław Karczewski podczas spotkania z dziećmi m.in. z Litwy i Białorusi, które przebywały na koloniach organizowanych w ramach akcji «Lato z Polską».

«Tu w tym miejscu, osiem lat temu nieżyjący już marszałek Maciej Płażyński zainaugurował pomysł, który nazwał «Lato z Polską». Jego celem było zgromadzenie ludzi dobrej woli po to, żeby młodzi Polacy, wówczas z Białorusi, przyjechali do Polski. I udało mu się, zebrał wspaniałych samorządowców, przedstawicieli różnych instytucji, zaprosił ogromną rzeszę dzieci z Białorusi, które mogły tu wypoczywać, bawić się i rozwijać swoje związki z Polską. Ogromnie się cieszę, że dzięki życzliwości pana marszałka Senatu, senatorów, a także samorządowców udało się kontynuować tę akcję» – powiedział prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariusz Bonisławski.

Jak zaznaczył, 18 lipca w spotkaniu przed siedzibą Stowarzyszenia uczestniczyło kilkuset młodych ludzi reprezentujących całą grupę, która dzięki tej inicjatywie może wypoczywać w Polsce. «Dla tych młodych ludzi to dodatkowo okazja do spotkania z polskością, z Polską, z którą więź podtrzymują, czasem ze sporym wysiłkiem. Te wyjazdy są dla nich pewną nagrodą, mogą rozwijać tutaj różne talenty, są plenery, propozycje dla utalentowanych artystycznie, spotkania z ludźmi dzielącymi się swoją pasją» – powiedział Bonisławski.

W tym roku w ramach akcji do Polski ma przyjechać ok. 1,7 tys. dzieci z 36 krajów, które mają gościć w 30 polskich miastach i uczestniczyć w 43 turnusach kolonijnych o różnorodnej tematyce. ««Lato z Polską» zaczęło się osiem lat temu i cieszę się, że akcja nabiera takiego rozpędu. To cieszy kiedy młodzież przyjeżdża do Polski. To są wielkie przeżycia i dla nich i dla ich rodziców. Niepowtarzalne przeżycia poznania Polski, jej historii, ważnych miejsc dla Polski i Polaków. To cieszy i napawa optymizmem» – podkreślił marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

«My chcemy utrzymywać więź z Polakami i Polonią. Cieszę się, że tak dużo młodych ludzi chce tutaj przyjeżdżać. Coraz więcej osób polskiego pochodzenia wraca do korzeni, uczy się języka. Dziękuję wam i waszym rodzicom za to, że jesteście tutaj, w Polsce, że poznajecie kraj swoich przodków, naszą kulturę, historię, że poznajecie Polskę. Życzę wam jak najwięcej wrażeń, przyjaźni, dobrego wypoczynku i żebyście w Polsce przebywali jak najczęściej» – mówił marszałek Senatu.

Uczestnicząca w uroczystości prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys przypomniała, że początkowo celem akcji było przede wszystkim wspieranie edukacji, nauczania języka polskiego w bloku dawnych republik Związku Radzieckiego. «I ważne, że Stowarzyszenie przez tyle lat pilnuje i kontynuuje tę akcję, a teraz ta inicjatywa została poszerzona na cały świat. Daje ona szansę na poznanie ojczyzny, pokochanie jej i fajny odpoczynek. To ważna inicjatywa edukacyjna wspierająca nauczanie języka polskiego, poznawanie kultury, to integracja, odpoczynek, poznawanie Polski» – dodała Borys.

W spotkaniu uczestniczyły dzieci m.in. z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech i USA. W programie znalazł się występ artystyczny dzieci z Zespołu «Fantazja» działającego przy Domu Polskim w Ejszyszkach na Litwie, Zespołu Wokalnego z Domu Polskiego w Bielcach w Mołdawii oraz Zespołu Tańca Ludowego «Perła» w Niemenczyna na Litwie.

PAP

Wizyta wicemarszałek Marii Koc w Grodnie

Nauczaniu języka polskiego i sytuacji szkół polskich na Białorusi była poświęcona wizyta wicemarszałek Senatu Marii Koc w Grodnie. Strona polska zabiega o zniesienie ograniczeń dostępu do nauki języka polskiego i zapewnienie możliwości nauki wszystkim chętnym.

«Głównym tematem naszych spotkań była kwestia nauczania języka polskiego i sytuacja polskich placówek» – powiedziała PAP wicemarszałek Senatu RP, która wraz z senator Margaretą Budner i dyrektorem senackiego Biura Polonijnego Grzegorzem Seroczyńskim, złożyła 4 sierpnia wizytę w Grodnie.

Członkowie delegacji spotkali się z przedstawicielami nieuznawanego przez Mińsk, Związku Polaków na Białorusi (ZPB), prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS) Stanisławem Sienkiewiczem, a także z dyrektorką szkoły polskiej w Grodnie Danutą Surmacz.

«W naszej ocenie liczba dzieci, które uczą się języka polskiego w szkołach państwowych na Białorusi ciągle maleje, mimo że zainteresowanie jego nauką jest coraz większe» – mówiła wicemarszałek. Dodała, że «o ile trochę zwiększyła się liczba dzieci, które mają być przyjęte do szkoły w Grodnie, to liczba fakultatywnych zajęć z języka polskiego zmniejsza się i to nas niepokoi».

«Podczas rozmów z dyrektorką szkoły, na których obecny był przedstawiciel kuratorium, rozmawialiśmy o tym, by zwiększyć liczbę zajęć fakultatywnych i liczbę przyjęć do szkoły polskiej, aby wszystkie potrzeby, jeśli chodzi o naukę języka, były zaspokojone» – stwierdziła Maria Koc.

Jak podkreśliła, ogromną pracę wykonują szkoły społeczne – prowadzone przez ZPB, Macierz Szkolną czy tworzone przy parafiach. «Ale nauczanie języka w systemie społecznym jest bardzo trudne, to państwo białoruskie powinno brać na siebie tę odpowiedzialność, tak jak czyni to Polska w stosunku do nauczania języka białoruskiego» – mówiła wicemarszałek. Dodała, że liczy, iż przeprowadzone rozmowy «przyniosą określony efekt».

W tym roku przed rozpoczęciem i w trakcie naboru do pierwszych klas w szkołach polskich w Grodnie i Wołkowysku przedstawiciele ZPB alarmowali, że wszyscy chętni mogą nie zostać przyjęci. Ostatecznie obie szkoły zwiększyły liczbę miejsc (w Wołkowysku ma powstać jedna klasa 27-osobowa, w Grodnie dwie 30-osobowe), jednak zdaniem Anżeliki Orechwo, szefowej Rady Naczelnej ZPB, nadal nie ma pewności, że wszyscy chętni dostaną się do pierwszych klas.

«Nabór jeszcze się nie zakończył, a docierają do nas informacje o nowych chętnych, którzy zgłaszają się do szkoły. Uważamy, że trwa próba wypierania języka polskiego z białoruskich szkół przez ograniczanie liczby osób przyjmowanych do szkół. Osobny problem, o którym mówiliśmy przedstawicielom Senatu, to zmniejszanie liczby zajęć fakultatywnych z języka polskiego» – powiedziała Orechwo PAP.

W dwóch polskich szkołach na Białorusi, w Grodnie i Wołkowysku, uczyło się w minionym roku szkolnym ok. 870 uczniów. Powstały na początku lat 90., a ich budowę sfinansowała Warszawa. Działają w białoruskim systemie edukacji i podlegają białoruskim przepisom.

W czasie wizyty przedstawiciele Senatu przekazali również dary, w tym leki, siostrom serafitkom z Sopoćkiń pod Grodnem, gdzie zamieszkuje liczna polska mniejszość. Zakonnice opiekują się osobami starszymi i samotnymi.

PAP



facebook.com

Przekazanie darów siostrom serafitkom w Sopoćkiniach

Jacek Kurski grozi zamknięciem Biełsatu

Prezes TVP Jacek Kurski napisał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że będzie musiał zlikwidować kanał dla Białorusi, jeśli resort nie wznowi współpracy przy jego tworzeniu.

Kurski stwierdził w liście do ministra Witolda Waszczykowskiego, że chociaż widzi potrzebę emisji kanału dla Białorusi, to Telewizja Polska nie może go utrzymywać sama. I bez wsparcia resortu będzie musiała z Biełsatu zrezygnować. – To nie jest ultimatum, tylko próba ratowania tej stacji – mówi prezes TVP.

Współpraca MSZ z nadawcą publicznym przy tworzeniu Biełsatu dobiega końca. Ministerstwo wypowiedziało bowiem telewizji porozumienie w tej sprawie, zawarte w kwietniu 2007 r. Jak nas informuje biuro prasowe MSZ, wypowiedzenie nabierze mocy prawnej 31 grudnia br. Czyli od 2018 tylko na TVP spoczywałby obowiązek utrzymania kanału. Czy będzie go wtedy nadawać?

– Nie – odpowiada Jacek Kurski. – Nie chcę być prezesem, za którego kadencji wygaszono Biełsat, ale emisja programu dla odbiorców za granicą nie jest statutową działalnością TVP. Robiliśmy to na zlecenie MSZ. Dlatego zwróciłem się do ministra Waszczykowskiego z pytaniem, czy nie zmieni zdania – dodaje Kurski.

MSZ dofinansowywał Biełsat na podstawie corocznych aneksów do porozumienia z TVP. W tym roku – aneks z 28 czerwca – resort dał tylko 5,6 mln zł. Tylko, bo w poprzednich latach Biełsat dostawał z budżetu państwa kilka razy więcej. W latach 2014–2016 było to 17 mln zł rocznie. – Byłem tą redukcją zaskoczony, ale liczyliśmy, że to przejściowe, i finansowaliśmy Biełsat, jakby nic się nie stało – mówi prezes TVP.

W ub.r. cały budżet stacji wyniósł 26,3 mln zł: TVP wpłaciła 8,4 mln zł, 0,9 mln zł pochodziło z dotacji zagranicznych, a reszta z MSZ. Teraz Biełsat nie ma nawet całorocznego budżetu. – Działamy w oparciu o kwartalne prowizoria zatwierdzane przez radę nadzorczą TVP – mówi dyrektor stacji Agnieszka Romaszewska-Guzy. Obecne prowizorium obowiązuje do końca sierpnia. Trzymiesięczne umowy mają też współpracownicy kanału i jego kontrahenci. – 4 września powinniśmy wystartować z jesienną ramówką, ale najpierw trzeba podpisać nowe umowy. Od początku działamy w warunkach partyzanckich, ale tym razem sytuacja jest szczególnie trudna – stwierdza Romaszewska-Guzy.

Stacja bywała już w takich kłopotach, że wyglądało to na jej koniec. Z braku pieniędzy musiała np. znacznie skracać dzienny czas emisji i ograniczać programy na żywo. W czerwcu ub.r. atmosfera odwilży w stosunkach Polski z Białorusią skłoniła białoruskich intelektualistów do wystąpienia w obronie kanału, który nie pasował do modelu zbliżenia z prezydentem Aleksandrem Łukaszenką. Listy napisali m.in. noblistka Swietłana Aleksijewicz i obrońca praw człowieka Aleś Białacki, który stwierdził, że Biełsat to przykład «solidarności demokratycznej Polski z narodem białoruskim i białoruską społecznością demokratyczną, która znajduje się pod presją autorytarnych władz». Po tym, jak minister Waszczykowski w grudniu ub.r. powiedział serwisowi wPolityce.pl, że Biełsat «nie jest tak atrakcyjny, jak być powinien», i że zamiast emitować ten kanał, można by rozszerzyć na całą Białoruś zasięg TVP Polonia, list do prezydenta Andrzeja Dudy i premier Beaty Szydło w obronie stacji podpisali m.in. Aleksijewicz, Białacki i były szef białoruskiego parlamentu Stanisław Szuszkiewicz.

– Biełsat to czołowe medium niezależne w kraju – mówi mieszkający na Białorusi dziennikarz Andrzej Poczobut. – Jest szczególnie ważne dla mieszkańców wsi i małych miast, którzy nie korzystają z internetu i nie mają dostępu do innych źródeł informacji niż białoruskie media państwowe i media rosyjskie, które są tu bardzo silne. Bez Biełsatu zostanie im tylko propaganda – stwierdza Poczobut.

O istnieniu Biełsatu wie co trzeci dorosły mieszkaniec Białorusi, a co dziesiąty stację ogląda – jest to ponad 750 tys. osób. Prawie 43 proc. oglądających mieszka w małych miejscowościach. Tak wynika z sondażu przeprowadzonego dla stacji przez pracownię Civitta Group Satio w dniach 20–31 maja tego roku na próbie 3004 osób powyżej 18. roku życia.

Ministerstwo na ultimatum z TVP jeszcze nie odpowiedziało. Co z finansowaniem Biełsatu w 2018 r.? Biuro prasowe MSZ twierdzi, że będzie mogło o tym poinformować dopiero «po przygotowaniu i przesłaniu odpowiedzi do prezesa zarządu TVP», nad którą «trwają prace».

Pismo z TVP przekazano też do wiadomości premier Beaty Szydło. Jej kancelaria nie odpowiedziała nam w tej sprawie.

Tymczasem w TVP są już symptomy planowanej likwidacji Biełsatu. Kanał miał się przeprowadzić z placu Powstańców Warszawy do głównej siedziby nadawcy przy ul. Woronicza. Wykonano już wstępne czynności związane z adaptacją pomieszczeń na newsroom. Teraz prace stanęły.

dziennik.pl

Reprezentacja «Sokoła» w światowej czołówce polonijnego sportu!

Ciąg dalszy ze str. 1.

Spektakularny sukces odnieśli nasi sportowcy w kolejnej dyscyplinie drużynowej – futsalu. W turnieju piłki nożnej halowej dominowali rodacy z Czech. Do rywalizacji zgłosili oni kilka drużyn. Dwie z nich – Gołębie Zaolzia oraz Orły Zaolzia – wywalczyły odpowiednio srebro i brąz turnieju futsalowego. W drodze do złotych medali nikt nie potrafił jednak powstrzymać «Sokoła» z Białorusi.

Jeszcze jeden drużynowy sukces naszych sportowców to trzecie miejsce w turnieju koszykarskim mężczyzn. W tej tradycyjnie zdominowanej przez rodaków z Litwy dyscyplinie sportowej nasi koszykarze okazali się lepsi między innymi od rodaków z Kanady i Hiszpanii ustępując srebro i złoto tylko zawodnikom z Wilna i Trok.

Nie sposób wymienić w jednej publikacji wszystkich sukcesów indywidualnych, które złożyły się na doskonały wynik drużynowy naszej reprezentacji. Zaznaczmy tylko, że na zakończonych właśnie Igrzyskach nie zawiedli ci, którzy przyjechali do Torunia w charakterze faworytów. Należą do nich m.in. tenisiści ojciec i córka Jan i Anastazja Zabłoccy. Ten rodzinny duet dołożył do naszej drużynowej skarbonki aż trzy medale najwyższej wartości. Zabłoccy nie mieli sobie równych na korcie tenisowym w tak zwanym mikście (turniej tenisowy, w którym przeciwko sobie stają na korcie pary damsko-męskie). Ponadto złoto w turnieju kobiet do lat 35 wywalczyła Anastazja Zabłocka, a Jan Zabłocki wspólnie z Aleksandrem Halenko triumfował w męskim deblu w kategorii mężczyzn w wieku powyżej 56 lat.

Przypomnijmy, że reprezentacja ZPB jechała na Igrzyska do Torunia jako najlepsza polska reprezentacja sportowa zza granicy. Na poprzednich Letnich Igrzyskach na Śląsku udało nam się wywalczyć pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej wśród wszystkich krajów świata.

Kapitan naszej reprezentacji – prezes Polskiego klubu Sportowego «Sokół» Marek Zaniewski – jeszcze przed Igrzyskami w Toruniu zauważył, że poziom rywalizacji w światowym sporcie polonijnym jest tak wysoki, że «sukcesu z 2015 roku raczej nie da się powtórzyć». – Osiągnięciem dla nas będzie wejście do światowej czołówki i zajęcie trzeciego miejsca w medalowej klasyfikacji – prognozował realistycznie przed Igrzyskami w Toruniu prezes PKS «Sokół».

Jak widać realistyczna prognoza naszego kapitana sprawdziła się w stu procentach, czego jemu i sportowcom wytypowanym przez Marka Zaniewskiego do udziału w Igrzyskach serdecznie gratulujemy!

Andrzej Pisalnik



wspolnotapolska.org.pl

Reprezentacja ZPB z pucharem za trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej podczas ceremonii zakończenia Igrzysk. Skuteczniejsi od naszych zawodników okazali się tylko rodacy z Czech i Litwy, którzy zajęli odpowiednio pierwsze i drugie miejsce na drużynowym podium Igrzysk



wspolnotapolska.org.pl

Na dystansie zwycięzca w Nordic Walking Andrzej Dziedziewicz


wspolnotapolska.org.pl

Paweł Czeczko (w środku) – pierwszy złoty medalista XVIII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych Toruń 2017


wspolnotapolska.org.pl

Zwycięska drużyna «Sokoła» w futsalu


wspolnotapolska.org.pl

W ataku srebrna męska drużyna siatkarska «Sokół-Białoruś»


wspolnotapolska.org.pl

Jan i Anastazja Zabłoccy na pierwszym stopniu podium za zwycięstwo w tenisowym mikście



Marek ZANIEWSKI

Weronika Piuta z Lidy zdobyła pierwsze miejsce w Nordic Walking


wspolnotapolska.org.pl

Złote medale odbiera dziewczęca drużyna siatkarek z Białorusi

Pierwsza wystawa TPP w Brześciu

Zbiorowa wystawa prac członków, działającego przy Związku Polaków na Białorusi Towarzystwa Plastyków Polskich, po raz pierwszy w 25-letniej historii tej organizacji została otwarta 20 lipca w mieście nad Bugiem. Wernisaż odbył się w brzeskiej prywatnej galerii BelArt.

Na otwarcie wystawy, którą TPP przy ZPB przywiozło do Brześcia z okazji 25-lecia swojego istnienia z Grodna przybyła delegacja malarzy na czele z prezes TPP Walentyną Brysacz oraz wiceprezes ZPB ds. Kultury Renatą Dziemiańczuk. Gości z Grodna, wśród których byli także malarze Walentyna Szoba, Walery Stratowicz i Aleksander Wasilewicz, w galerii BelArt, współpracującej ze środowiskiem polskich malarzy w Brześciu przywitały przewodnicząca brzeskiej filii TPP Alina Kondraciuk oraz właścicielka i dyrektor galerii BelArt Ludmiła Krapiwnaja.

Na wernisaż wystawy dzieł członków TPP przygotowanej z okazji 25-lecia organizacji przybyli także polscy dyplomaci, a mianowicie konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz oraz kierownik Referatu ds. Prawnych i Opieki Konsularnej w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu konsul RP Krzysztof Rosiński.

Na spotkanie ze sztuką przybyli także miejscowi działacze ZPB na czele z prezes miejscowego oddziału organizacji Ireną Głuchowską, brzescy miłośnicy malarstwa i nawet ekipa brzeskiej telewizji BugTV.

Witając zgromadzonych gości, dyrektor galerii BelArt Ludmiła Krapiwnaja powiedziała, że czuje się zaszczycona możliwością wystawienia w murach należącej do niej galerii prac artystów zrzeszonych w TPP przy ZPB.

Wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk przedstawiła zgromadzonym członków grodzieńskiej delegacji i wyraziła nadzieję, że obecne kierownictwo TPP przy ZPB będzie częściej organizowało wspólne z brzeskimi malarzami przedsięwzięcia artystyczne.


Wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk opowiada o powstaniu wystawy

Andrzej PISALNIK

Walentyna Brysacz, przemawiając do zgromadzonych, opowiedziała o dorobku kierowanej przez nią organizacji twórców. Wspomniała o przygotowanych przez TPP wystawach tematycznych, z których szeroki rozgłos zarówno na Białorusi, jak i w Polsce uzyskały m.in.: «Obrona Grodna w 1939 roku», «Żołnierze Wyklęci», «Pan Tadeusz, Dzisiejsze spojrzenie» i wiele innych. – Wymienić należy też szereg plenerów międzynarodowych, organizowanych przez nasze Towarzystwo. Były to np. plenery poświęcone Czesławowi Niemenowi, Napoleonowi Ordzie i utrwalonemu przez niego dziedzictwu, Elizie Orzeszkowej i bohaterom jej dzieł literackich, Bitwie pod Grunwaldem z okazji 600. rocznicy, św. Maksymilianowi Marii Kolbemu z okazji 70. rocznicy męczeńskiej śmierci i wiele innych inicjatyw, którymi się szczycimy – mówiła prezes TPP, podając, że w ciągu 25 lat istnienia Towarzystwu udało się zrealizować setki różnorodnych projektów: około 300 wystaw zbiorowych, z których wiele było pokłosiem tematycznych plenerów, ponad 100 wystaw indywidualnych i dziesiątki innych inicjatyw, w tym akcji charytatywnych, wspierających m.in. mieszkające na Białorusi dzieci niepełnosprawne z polskich rodzin. – Najważniejszym celem Towarzystwa Plastyków Polskich jest rozwój i promocja na Białorusi polskiej kultury, pielęgnowanie więzi historycznych i kulturowych z Polską, sprzyjanie odradzaniu i kształtowaniu świadomości narodowej, mieszkających na Białorusi Polaków – tak określiła cele kierowanej przez nią organizacji twórców prezes TPP Walentyna Brysacz, dodając, że członków organizacji łączy «miłość do sztuki, do Polski, do ziemi, na której mieszkamy».


Przemawia przewodnicząca brzeskiej filii TPP Alina Kondraciuk

Andrzej PISALNIK

Działaczka polska wyraziła satysfakcję z powodu tego, że udało się zorganizować zbiorową wystawę dzieł członków TPP przy ZPB w Brześciu. – Jest to tym bardziej radosne, że wśród eksponowanych w tej galerii prac są także prace członków naszej organizacji, mieszkających w Brześciu – mówiła Walentyna Brysacz.

W imieniu brzeskich członków organizacji przemówiła przewodnicząca miejscowej filii TPP Alina Kondraciuk. – Bardzo się cieszę, że możemy być tutaj razem, my malarze brzescy i grodzieńscy – mówiła brzeska działaczka TPP.

Satysfakcję z powodu otwarcia w Brześciu wystawy prac polskich malarzy z Grodna i Brześcia wyraził konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz. Dyplomata nie szczędził komplementów pod adresem Towarzystwa Plastyków Polskich, które nazwał organizacją, stanowiącą nieocenioną wartość dla Związku Polaków na Białorusi. Odnosząc się do wystąpienia prezes Walentyny Brysacz, szef Konsulatu Generalnego RP w Brześciu zaznaczył, że wartości i pojęcia, o których wspomniała pani prezes, jako o łączących członków TPP, mają charakter uniwersalny i są składnikami tożsamości każdego Polaka, niezależnie od miejsca jego zamieszkania. – My tu, w Brześciu, od lat z odrobiną zazdrości patrzymy na północ, w kierunku Grodzieńszczyzny, gdzie Polaków jest więcej i więcej się dzieje w polskim środowisku. Mam nadzieję, że na kolejną inicjatywę Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB na ziemi brzeskiej nie będziemy musieli czekać przez kolejne 25 lat – powiedział dyplomata.

Poziom artystyczny prac, wystawionych w brzeskiej galerii BelArt przez TPP przy ZPB, wysoko ocenił obecny na wernisażu kierownik filii «Muzeum Artystyczne» Brzeskiego Obwodowego Muzeum Krajoznawczego Wasilij Guliajew. Zwrócił on uwagę na różnorodność zaprezentowanych technik i styli malarskich oraz na radosną gamę kolorystyczną większości zaprezentowanych na wystawie prac.

Wystawa prac członków TPP przy ZPB z okazji 25-lecia organizacji w brzeskiej galerii BelArt będzie dostępna dla zwiedzających do 5 sierpnia.

Andrzej Pisalnik



«Uwolnić historię...» – projekt o życiu Polaków na Polesiu

Na prośbę kolegów z redakcji «Ech Polesia» informujemy, że w Brześciu ruszył nowy projekt pt.»Uwolnić historię».

Projekt polega na nagrywaniu relacji audiowizualnych na tematy związane z historią życia Polaków na Polesiu oraz ich upowszechnianiu poprzez specjalnie do tego stworzony kanał na platformie serwisu internetowego You Tube, umożliwiający bezpłatne zamieszczanie, odtwarzanie, ocenianie i komentowanie materiałów filmowych.

O szczegółach projektu przeczytacie Państwo na portalu Polesie.org

Polesie.org

«Mistrzowie polskiego rysunku»

Ponad 300 rysunków wybitnych polskich artystów m.in. Matejki, Malczewskiego, Wierusz-Kowalskiego czy Witkacego od czwartku wieczorem można oglądać w Narodowym Muzeum Sztuki Republiki Białorusi w Mińsku. Ekspozycja będzie prezentowana do 20 września.

«Mistrzowie polskiego rysunku» to wystawa przygotowana ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Jak powiedział PAP dyrektor Muzeum Podlaskiego Andrzej Lechowski, zebrane zostały najlepsze dzieła z obu kolekcji. Dodał, że na wystawie będzie można zobaczyć blisko 200 lat polskiego rysunku, prace pochodzą od początku XIX wieku do lat 70. XX wieku.

Wśród prezentowanych artystów są prace m.in. Jana Matejki, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Witkiewicza, Józefa Pankiewicza, Ignacego Pieńkowskiego czy Witkacego.


Stanisław Ignacy Witkiewicz «Witkacy» – «Wizja fantastyczna», 1917 rok

instpol.by

Wystawa – jak pisze jej kuratorka Joanna Tomalska-Więcek z Muzeum Podlaskiego – umożliwia podziwianie rzadko eksponowanych dzieł wielkich mistrzów polskiej sztuki. «Dzięki niej możemy podejrzeć, w jaki sposób artyści opanowywali trudną sztukę realistycznego odtwarzania szczegółów anatomicznych, ulotnego uroku pejzażu lub też urody modela» – dodała.

Podkreśliła też, że rysunek to nie zawsze dzieło przeznaczone do oglądania przez publiczność, zatem «możemy się poczuć tak, jakbyśmy podglądali artystę w zaciszu jego pracowni».

Lechowski mówił, że mińskie muzeum jest bardzo zadowolone z wystawy, bo to jedna z nielicznych okazji, kiedy można zapoznać się tam z polskim rysunkiem. Dodał, że muzeum przygotowało też ofertę edukacyjną, aby dzieci, ale też studenci mogli zgłębić sztukę rysunku.

W planach jest pokazanie tej wystawy jeszcze w tym roku w Homlu albo Witebsku, a w przyszłym roku w Grodnie.

Projekt zrealizowany został przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego oraz Instytutu Polskiego w Mińsku.

Dzieje.pl/PAP

Grecja, czyli pępek świata

Wernisażem wystawy swoich prac pożegnali się 22 lipca z Letnią Szkołą Artystyczną 2017, organizowaną drugi rok z rzędu przez Związek Polaków na Białorusi, jej absolwenci.

Nauka w szkole przebiegała pod hasłem «Grecja, czyli pępek świata». A więc sztuka starożytnej Grecji stanowiła główne źródło inspiracji dla uczniów szkoły, którzy nawet na wernisaż wystawy swoich prac przybyli w strojach greckich.

Prowadzeni przez panią profesor w tegorocznej Letniej Szkole Artystycznej przy ZPB – znaną malarkę i pedagog z Gdańska Annę Szpadzińska-Koss młodzi artyści w chitonach, himationach czy chlamidach i z wieńcami laurowymi na głowach uroczyście pod dźwięki tradycyjnej muzyki greckiej wkroczyli na salę, inaugurując rozpoczęcie wernisażu wystawy swoich prac, wykonanych podczas odbywających się przez dziesięć dni zajęć w Letniej Szkole Artystycznej przy ZPB.

Organizator szkoły z ramienia ZPB – wiceprezes ds. Kultury Renata Dziemiańczuk – przedstawiła zgromadzonym na sali młodym artystom i licznie przybyłym na wernisaż członkom ich rodzin, przyjaciołom, a także starszym kolegom z Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB – gości honorowych wernisażu, wśród których byli m.in. konsulowie Marzena i Jan Demczukowie z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie oraz prezes ZPB Andżelika Borys.

Goście honorowi wraz z panią profesor Anną Szpadzińską-Koss zaproszeni zostali do jury, które miało wytypować wśród absolwentów szkoły posiadaczy najlepszych strojów greckich.

Zanim doszło do demonstracji strojów do zgromadzonych przemówiła Anna Szpadzińska-Koss. Zaczęła od komplementowania swoich uczniów. – Czuje się wśród was tak, jak bym była na Agorze w jednym z miast Grecji – powiedziała pani profesor. Zaznaczyła, że w każdym z dziesięciu dni, spędzonych z dziećmi i młodzieżą w Grodnie, starała się swoim uczniom pokazać inny element bądź wymiar starożytnej sztuki greckiej, wytłumaczyć w jaki sposób grecka sztuka i rzemiosła wpływały na rozwój cywilizacji ludzkiej, a żeby teoria została lepiej przyswojona, każdy z uczniów powinien był wykonać malunek, rysunek, fragment fresku, wyrób ceramiczny itd. swoimi własnymi rękoma. Oczywiście z pomocą i podpowiedzią pani profesor. W ten sposób uczniowie szkoły namalowali m.in. wazy greckie, wykonali replikę fryzu partenońskiego, ułożyli obrazki z mozaiki, wylepili z gliny kafelki ceramiczne, dokonali rysunkowej wizualizacji mitów greckich, wykonali «podróbkę» znamienitego fresku z Knossos z podobizną paryżanki, a nawet wznieśli posąg Ateny.

Po prezentacji wystawy przyszła kolej na prezentację przed jury i publicznością strojów greckich, w które byli ubrani absolwenci Letniej Szkoły Artystycznej 2017.

W przerwie, potrzebnej jury na naradę, wszyscy obecni mogli spokojnie obejrzeć wystawę, przygotowaną przez dzieci i młodzież.

Wreszcie jury mogło ogłosić swoją decyzję, na mocy której pierwsze miejsce za najlepsze stroje greckie ex aequo przyznano trzem uczniom Letniej Szkoły Artystycznej 2017: Marcinowi Pisalnikowi, Dianie Waluś i ArtiomowiBorysience.

Także drugie miejsce za strój grecki jury przyznało trzem uczniom szkoły: Mateuszowi Błudowowi, Aleksandrowi Piszczatowskiemu oraz Zofii Swirko.


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia prezes Zwiazku Polaków na Białorusi Andżelika Borys


Iness TODRYK-PISALNIK

Panie, bez których II edycja Letniej Szkoły Artystycznej przy ZPB w Grodnie nie mogłaby się odbyć: wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk i Anna Szpadzińska-Koss, profesor w Letniej Szkole Artystycznej 2017 w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Gratulacje uczniom i pani profesor składa Jan Demczuk, konsul RP w Grodnie. Po prawej stoją zdobywcy pierwszego miejsca ex aequo za stroje greckie: Diana Waluś, Marcin Pisalnik i Artiom Borysienko


Iness TODRYK-PISALNIK

Drugi dzień zajęć był poświęcony wyglądowi starożytnego Greka, którego sylwetkę uczniowie malowali na podstawie fotografii zachowanych do naszych dni greckich posągów ludzkich


Iness TODRYK-PISALNIK

Absolwenci szkoły defilują w strojach greckich


Iness TODRYK-PISALNIK

Goście honorowi wernisażu: konsul RP Marzena Demczuk, konsul RP Jan Demczuk i prezes ZPB Andżelika Borys wręczają dyplomy i nagrody absolwentom szkoły


Iness TODRYK-PISALNIK

Przyswajanie wiedzy o kulturalnym dziedzictwie starożytnych Greków uczniowie Anny Szpadzińskiej-Koss zaczęli od wykonania malunku starożytnej wazy greckiej. Dowiedzieli się o kolorach, wykorzystywanych w pracy przez starożytnych greckich artystów i rzemieślników


Iness TODRYK-PISALNIK

Uczniowie szkoły wspólnie malują fragment fresku

Trzech okazało się również zdobywców trzeciego miejsca. Zostali nimi: Robert Tawrel, Wiktoria Skorb oraz Cyryl Borysienko.

Za zdobyte miejsca absolwenci Letniej Szkoły Artystycznej 2017 otrzymali cenne nagrody. Każdemu z uczniów został wręczony także dyplom za udział w Letniej Szkole Artystycznej 2017.

Gratulując zdolnej młodzieży pięknych prac artystycznych, a pani profesor Annie Szpadzińskiej-Koss – doskonałych efektów pedagogicznych, konsul RP w Grodnie Jan Demczuk podziękował za angażowanie się w takie projekty, jakim jest Letnia Szkoła Artystyczna przy ZPB, także rodzicom absolwentów szkoły. Słowa wdzięczności pod adresem rodziców zabrzmiały także z ust pani profesor, która wyraziła radość z powodu tego, iż poprzez swoich uczniów udało jej się zainspirować tematyką grecką całe rodziny, czego dowodem były chociażby przepiękne kreacje greckie, w przygotowaniu których na pewno nie obeszło się bez udziału rodziców.

Gratulacje absolwentom szkoły złożyła także prezes ZPB Andżelika Borys. – Cieszy nas, że podobnie jak rok temu projekt Letniej Szkoły Artystycznej przy ZPB cieszył się zainteresowaniem wśród małych grodnian. Będziemy ten projekt kontynuowali także w przyszłym roku – zapewniła prezes ZPB.

Pomysłodawcą i koordynatorem Letniej Szkoły Artystycznej przy ZPB jest wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk, a sam projekt jest dofinansowywany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie.

Iness Todryk-Pisalnik

XXIII Festiwal Kultury Kresowej

Ponad 350 artystów, poetów, dziennikarzy, malarzy, rękodzielników z Kresów wzięło w tym roku udział w dorocznym 23. już Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie.



Olga Guczek i zespół «Jednym Głosem»

W ciągu trzech dni minionego weekendu trwały w tym uroczym mieście nad jeziorem Czos spotkania z polską pieśnią, polskim słowem i Polakami – kresowiakami. Place i sale widowiskowe były oddane do dyspozycji gości, m.in.: niezrównanej pisarce losu polskiego Barbarze Wachowicz, poetom, artystom, rękodzielnikom.

Obok rodaków z Polski, Litwy, Ukrainy, Łotwy i Czech na placówkach artystycznych Festiwalu zaprezentowali się także artyści, reprezentujący Związek Polaków na Białorusi z Mińska, Borysowa i Radunia.

W tym roku z Białorusi do Mrągowa przyjechały: taneczny zespół «Słoneczko» oraz wokalny zespół młodzieżowo estradowy «Wszystko w porządku» z Borysowa, kapela «Jednym głosem» z Mińska oraz Folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca «Raduńskie słowiki« z Radunia oraz Zespół piosenki ludowej «Trajeckie muzyki» z Borysowa.

Ukrainę reprezentowały: zespół taneczno-śpiewaczy «Polska Nuta» z Odessy, zespół taneczno-śpiewaczy «Podolski kwiat» oraz zespół wokalny «Podolskie świderki» (oba zespoły z Koziatyna na Ukrainie), «Kwiaty Bukowiny», kapela «Lwowska Fala» ze Lwowa.

Gośćmi z Litwy byli: Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca «Wilia», Kapela Suderwianie, Kapela Wesołe Wilno z Mickun, Trio Hanki.

W materiałach informacyjnych 23. FKK o zespołach i artystach z Białorusi można było przeczytać, że:

Taneczny zespół «Słoneczko» działa przy Domu Polskim w Borysowie od roku 2001. W repertuarze zespołu są tańce polskie, białoruskie oraz regionalne. Każdy taniec – to barwne pozostające w pamięci widowisko. Zespół bierze udział we wszystkich imprezach, organizowanych przez Dom Polski: Dzień Niepodległości Polski, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Koniec roku szkolnego, Dni Polskiej Kultury w Borysowie. Zespół bierze udział w różnych obwodowych, państwowych i międzynarodowych festiwalach i konkursach. Skarbonka zwycięstw zespołu z każdym rokiem uzupełnia się. Zespół brał udział w Międzynarodowym Folklorystycznym Festiwalu w Siedlcach (Polska), Międzynarodowym Folklorystycznym Festiwalu w Węgorzewo (Polska), Międzynarodowym Folklorystycznym Festiwalu w Rimini (Włochy), Międzynarodowym Festiwalu «Sympacija Euro-Parków, Praga (Czechy), Międzynarodowym Festiwalu «Zimowa bajka» Praga (Czechy), Międzynarodowym Festiwalu Kraniewo (Bułgaria), Międzynarodowym Festiwalu Słoneczny brzeg (Bułgaria), Międzynarodowym Festiwalu Słowiańskich kultur (Słowacja) i innych. Kierownikiem zespołu jest pani Susana Kolcowa.

Wokalny zespół młodzieżowo-estradowy «Wszystko w porządku» działa przy Domu Polskim w Borysowie od roku 2010. Zespół bierze udział w imprezach okolicznościowych, zorganizowanych przez Dom Polski w Borysewie: Dzień Niepodległości, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Koniec roku szkolnego, Dni Polskiej Kultury w Borysowie oraz w festiwalach, konkursach organizowanych przez Ambasadę RP w Mińsku, Związek Polaków na Białorusi, Macierz Szkolną w Mińsku i innych przedsięwzięciach kulturalnych.

Kapela «Jednym głosem» z Mińska powstała przy Związku Polaków na Białorusi w 2015 r. W swoim repertuarze zespół ma popularne polskie piosenki estradowe i ludowe. W 2016 r. zespół brał udział w XIII Ogólnopolskim Koncercie Charytatywnym na rzecz pomocy Rodakom na Ukrainie i Białorusi. Jest laureatem I stopnia Międzynarodowego Festiwalu Poloneza w Warszawie, zajął pierwsze miejsce na V Festiwalu Piosenki Anny German «Eurydyka» w Mińsku. Kierownikiem kapeli jest Aleksy Grebienko.

Folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca «Raduńskie słowiki» pochodzący z Radunia, miejscowości liczącej niewiele ponad dwa tysiące mieszkańców. Celem działalności zespołu jest upowszechnianie i promowanie polskich tradycji ludowych i narodowych w kraju i za granicą oraz rozwijanie wrażliwości artystycznej dzieci i młodzieży. «Raduńskie Słowiki» powstały przed 25 laty. Dzisiaj w zespole śpiewa i tańczy ponad 60-ciu uczniów ze szkoły średniej, są to chłopcy i dziewczyny w wieku od pięciu do 17 lat. Do repertuaru zespołu należą tańce polskie, a także białoruskie. Ten ciągły proces twórczy pomaga tancerzom bliżej poznać i zrozumieć kulturę białoruskiego i polskiego narodu, zobaczyć wspólne cechy tradycyjne i kulturowe sąsiednich państw. W ciągu 25 lat zespół działa pod patronatem Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie. Instrumenty muzyczne i stroje, które zostały podarowane przez Konsulat pozwalają donieść do widza piękno i wyjątkowość polskich tańców z różnych regionów.

Zespół piosenki ludowej «Trajeckie muzyki» został założony w 1996 roku w Borysowie. Od momentu założenia zespół rozpoczął ciekawe i jaskrawe życie. W swoim repertuarze zespół ma białoruskie piosenki ludowe oraz regionalne. W 1999 rok zespół brał udział w Międzynarodowym Konkursie «Graj harmonika i cymbały», który odbył się w Postawach obwodu witebskiego, gdzie otrzymał główną nagrodę. Zespół uczestniczył też w międzynarodowych konkursach i festiwalach: «Europa i tradycja» (Saloniki, Grecja), «Złoty lew» (Suza, Włochy), gdzie też zdobył główną nagrodę. Również z wielkim sukcesem zespół miał występy dla widzów w Polsce na Dniach Kultury Białoruskiej. Każdego roku zespół bierze udział w międzynarodowych festiwalach w Europie: 2006 r. – Płowdiw (Bułgaria), Zielona Góra (Polska); 2007 r. – Odoorn (Holandia); 2008 r. – Frídek Mistek (Czechy); 2010 r. – Łuck (Ukraina); 2011 r. – Gródek (Polska); 2013 r. – Rostów nad Donem (Rosja) 2015 r. – Michałowo (Polska), Druskienniki (Litwa) 2016 r. – Narva (Estonia), m. Daugavpils (Łotwa) 2017 r. – Dagda (Łotwa). Założycielem i kierownikiem zespołu jest Swietłana Waszkiewicz.

I T-P/Mragowo24.info

Twórcy z ZPB na Jarmarku w Węgorzewie

W pierwszą sobotę i niedzielę sierpnia na węgorzewskim Placu Wolności odbył się Międzynarodowy Jarmark Folkloru, zorganizowany przez miejscowe Muzeum Kultury Ludowej.



Aleksander Bieżko przy swoim stoisku z biżuterią z drewna



Maryna Jaremczyk i Edwin Gierkulesow

Już po raz 40-ty wydarzenie to zgromadziło wielbicieli autentycznej kultury ludowej z Polski i zagranicy: twórców, rzemieślników i rękodzielników, śpiewaków i muzykantów. Obok majstrów z Polski, Litwy, Ukrainy i Rosji (obwodu kaliningradzkiego) na jarmarku swoje wyroby rękodzieła i sztuki ludowej zaprezentowali członkowie, działającego przy Związku Polaków na Białorusi, Towarzystwa Twórców Ludowych.

W składzie delegacji TTL przy ZPB znaleźli się twórcy z Grodna, Lidy i Szczuczyna. Wyroby, wystawione przez nich na stoiskach jarmarku cieszyły się zainteresowaniem i popytem u licznie odwiedzających jarmark mieszkańców Węgorzewa i innych polskich miast.

Tradycyjnie w czasie, gdy twórcy prezentowali swoje wyroby na jarmarku, na scenie miejscowego amfiteatru odbywał się koncert zespołów ludowych z Polski i zagranicy, a także pokaz mody naturalnej.

W ramach festynu można było też wybić jubileuszową monetę i otrzymać okolicznościową pocztówkę ze zdjęciem Pierwszego Festiwalu, który odbył się w Węgorzewie w 1977 roku.

Twórcy z Białorusi są zapraszani przez Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie na Międzynarodowy Jarmark Folkloru od wielu lat. Organizatorzy zapewniają naszym twórcom nie tylko możliwość zaprezentowania ich wyrobów, ale także możliwość przeprowadzenia warsztatów rękodzielniczych i udziału w nich, prowadzonych przez kolegów z Polski i innych krajów.

W 40. Międzynarodowym Jarmarku Folkloru w Węgorzewie udział wzięli m. in.:

Aleksander Bieżko, który w TTL przy ZPB działa od ponad 15 lat i prezentuje m.in. wyroby z zakresu tzw. biżuterii naturalnej, wykonanej z drewna, np. drzew owocowych i innych rzadko wykorzystywanych w rękodzielnictwie gatunków drewna.

Maryna Jeremczyk zaprezentowała na Jarmarku obrazki i pisanki inkrustowane słomą. Jej pisanki ze słomy zawsze robią wrażenie na zwiedzających jarmarki, gdyż Maryna jest jedną z najlepszych mistrzyń w swojej branży, a jej wyroby znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Etnografii w Warszawie.

Tłoczno było podczas Jarmarku przy stoisku **Haliny Burblis** z Lidy, która również zaprezentowała przepiękne wyroby ze słomy. Wiele z nich wzbogaciło rodzinne kolekcje rękodzieła gości węgorzewskiego jarmarku, a byli tu nie tylko mieszkańcy Węgorzewa i innych polskich miast, lecz także turyści z Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Pierwszy raz w tak dużej imprezie rękodzielników i twórców ludowych uczestniczyła **Halina Rudź**. Dla niej była to nie tyle okazja do zaprezentowania swoich wyrobów, co szansa na poznanie innych mistrzów i zgłębienie wiedzy o sztuce ludowej oraz o warsztacie uznanych autorytetów w branży rękodzieła.

Generalnie udział członków TTL przy ZPB w węgorzewskim jarmarku to przede wszystkim możliwość spotkania ze starymi znajomymi i zawiązania nowych kontaktów. Udział w takich wydarzeniach procentuje zapałem twórczym na cały rok, a więc zaproszenia na takie jarmarki, jak ten w Węgorzewie, przyjmujemy z ogromną wdzięcznością.

Przy okazji tej publikacji pragnę podziękować za zaproszenie na 40. Międzynarodowy Jarmark Folkloru w Węgorzewie naszym serdecznym przyjaciołom z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.

Ryszarda Kałacz, prezes TTL przy ZPB

Piknik Kulturalny w Wołkowysku

Taką nazwę przybrało spotkanie członków Związku Polaków na Białorusi z Wołkowyska, Lidy, Grodna, Szczuczyna, Rosi, Repli, Szydłowic i innych miejscowości, które miało miejsce 23 lipca na terenie gospodarstwa agroturystycznego «U Rysia» we wsi Korewicze pod Wołkowyskiem.

Piknik Kulturalny stał się de facto przeglądem zespołów artystycznych, działających w poszczególnych oddziałach ZPB.

Część artystyczną pikniku poprzedziła Msza święta. Kościółek w Korewiczach, ledwo pomieścił wszystkich przybyłych na piknik, wśród których byli m.in. prezes ZPB Andżelika Borys i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

Po wspólnej modlitwie uczestnicy pikniku zostali zaproszeni na koncert, w którym wystąpiły: zespół «Lidziejka» z Lidy, dziecięcy rodzinny zespół taneczny «Wesołe Myszki» z Wołkowyska, zespół wokalny ze Szczuczyna, trio sióstr Kochańskich z Repli, wokalista Zenon Bieńko, gitarzysta i śpiewak Kazimierz Chudziak, oraz zespół wokalno-instrumentalny «Rezerwa» z Wołkowyska.

Podczas przerwy w koncercie głos zabrali goście honorowi pikniku.

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek dziękował Polakom ziemi wołkowyskiej i Grodzieńszczyzny za to, że kochają polską muzykę i piosenkę, którą umieją nie tylko zaśpiewać, lecz również świetnie potrafią się pod nią bawić. –Więź wiekowa, którą dzisiaj demonstrujecie, jest dowodem na to, że kultura polska potrafi łączyć różne pokolenia i stanowić wspólną fascynację dla całych rodzin – mówił dyplomata.

Do pielęgnowania w rodzinach polskiego języka i kultury nawiązała w swoim przemówieniu także prezes ZPB Andżelika Borys. – Takie święto, jak to dzisiejsze, nie mogłoby się odbyć bez ogromnej pracy zarządów i prezesów poszczególnych oddziałów – mówiła Andżelika Borys, dziękując publicznie organizatorce Pikniku Kulturalnego w Wołkowysku prezes miejscowego oddziału ZPB Marii Tiszkowskiej.

W programie pikniku, oprócz występów artystów z poszczególnych oddziałów ZPB, były wspólne zabawy i tańce.

Do wspólnej zabawy ruchowej pod muzykę, demonstrując niewyczerpany temperament, zagrzała publiczność na przykład prezes Oddziału ZPB w Repli Zofia Kochańska. Natomiast prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka osobistym przykładem potrafiła przekonać kilkunastu dorosłych, aby w tańcu spróbowali dorównać dzieciakom z zespołu «Wesołe Myszki».

Około dwudziestu par utworzyło się na łące przy scenie, kiedy publiczność zaproszono do zatańczenia tzw. «Belgijki».

Śpiew, muzyka i taniec rzecz jasna dominowały na Pikniku Kulturalnym w Wołkowysku. Ale swoje stoiska z wyrobami rozłożyli tutaj także miejscowi rękodzielnicy i twórcy ludowi.

Kierowca kosiarki z przyczepionymi do niej wagonikami z metalowych beczek woził tą improwizowaną ciuchcią świetnie bawiącą się na pikniku dziatwę.

Nikt z uczestników pikniku nie pozostał też głodny, gdyż organizator spotkania prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska zawczasu zadbała o przygotowanie bigosu, a także innych dań piknikowych, którymi mogli się posilić goście spotkania.

Iness Todryk-Pisalnik


Od lewej w pierszym rzędzie: Andrzej Sobol, prezes Oddziału ZPB w Szczuczynie, Maria Tiszkowska, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku, Irena Biernacka, prezes Oddziału ZPB w Lidzie, Jarosław Książek, konsul generalny RP w Grodnie, Andżelika Borys, prezes ZPB


Przemawia Jarosław Książek, konsul generalny RP w Grodnie


Zespół «Lidziejka» z Lidy

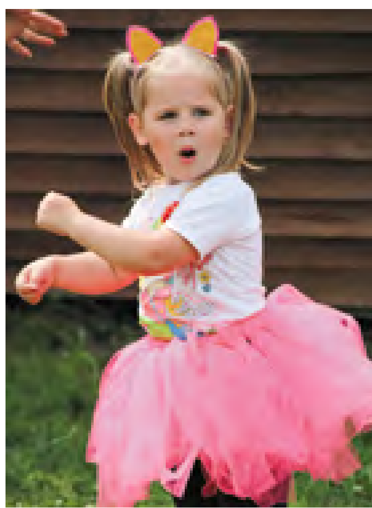

Stanisław Cimoszko, saksofonista z zespołu «Rezerwa»


Zenon Bieńko z Lidy


Zespół wokalny ze Szczuczyna


Trio sióstr Kochańskich z Repli


Gra i śpiewa Kazimierz Chudziak


Uczestniczka zespołu «Wesołe Myszki» z Wołkowyska


Zespół wokalny Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB


Zabawa taneczna


Najmłodsi uczestnicy jeździli improwizowaną ciuchcią


Polina JUCKIEWICZ

Podczas zajęć z dr Barbarą Olech


Polina JUCKIEWICZ

Praca w grupach

III odsłona warsztatów metodycznych

Trzeci etap warsztatów metodycznych dla nauczycieli języka polskiego z Białorusi odbył się w Grodnie w dniach 7-9 sierpnia. Zajęcia z nauczycielami, podobnie jak podczas poprzedniego – drugiego etapu warsztatów, poprowadziły dr Barbara Olech i dr Urszula Andrejewicz z Uniwersytetu w Białymstoku.

Szkolenia, organizowane przez Związek Polaków na Białorusi i warszawską Fundację Wolność i Demokracja na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej RP, niezmiennie cieszą się dużym zainteresowaniem wśród nauczycieli języka polskiego z całej Białorusi zarówno tych, pracujących w państwowym systemie edukacji, jak i wykładających język polski w szkołach społecznych. Na trzecim etapie tegorocznego letniego cyklu warsztatów spotkało się ponad trzydziestu pedagogów, którzy reprezentowali placówki oświatowe Grodna, Porzecza, Nowogródka, Lidy, Wołkowyska, Brześcia, Baranowicz, Borysowa, Mińska, Dzierżyńska, Peliszcz, Witebska i Mohylewa.

Rozpoczęcie trzeciego etapu warsztatów, który odbywał się w sali multimedialej Konsulatu Generalnego RP w Grodnie zainaugurowała słowem powitalnym do uczestników szkoleń i wykładowców prezes ZPB Andżelika Borys.

Następnie rozpoczęły się zajęcia. W ich trakcie dr Urszula Andrejewicz pokazała na praktycznych przykładach, jak można uatrakcyjnić proces nauczania dzieci i młodzieży w zakresie frazeologii. Aby lepiej przyswoić wiedzę, przekazywaną przez wykładowczynię, uczestnicy szkoleń musieli ocenić przebieg lekcji z perspektywy swoich uczniów i zgłosić propozycje jej doskonalenia.

Zajęcia zostały zorganizowane w taki sposób, aby podczas nich odbywała się tzw. «burza mózgów». Wszystkich uczestników warsztatów podzielono więc na cztery grupy, które musiały między sobą rywalizować w lepszym ilustrowaniu bądź interpretowaniu związków frazeologicznych. Każde podsumowanie takiej rywalizacji zamieniało się w «wybuch kreatywności», polegający na wymianę idei i pomysłów powstałych w trakcie pracy każdej grupy.

Podczas zajęć z dr Barbarą Olech uczestnicy warsztatów musieli nastawić się na przyswajanie wiedzy z zakresu historii polskiej literatury dla dzieci, poczynając od XIX stulecia.

– Literatura dla dzieci istniała zawsze i ciągle ewoluuje. Nauczyciel powinien umieć przekonywać ucznia do czytania, udowodnić mu, że czytać warto. Nauczyciel musi wiedzieć, jak wychowywać dojrzałych czytelników. Z dziecka, które nie umie myśleć, nigdy nie wyrośnie myślący dorosły, a właśnie czytanie uczy nas myślenia – mówiła dr Barbara Olech, tłumacząc, jak nauczyciel może ukierunkować swojego ucznia, aby ten sprawniej radził sobie we współczesnym, przepełnionym informacją świecie.

Dr Barbara Olech opowiedziała między innymi o kampanii społecznej «Cala Polska czyta dzieciom», trwającej od 2001 roku i mającej na celu propagowanie codziennego czytania dzieciom jako skutecznej, taniej i przyjaznej metody wspomagania ich wszechstronnego rozwoju psychicznego, umysłowego, społecznego, moralnego oraz budowania zasobów wewnętrznych dziecka: kompetencji emocjonalnych i intelektualnych.

Po zakończeniu trzeciego etapu warsztatów ich uczestnicy dopytywali się o termin ostatniego wrześniowego spotkania, które stanie się podsumowaniem całego tegorocznego cyklu warsztatów.

Czwarty i ostatni etap tegorocznego letniego cyklu szkoleń metodycznych dla nauczycieli języka polskiego, organizowanych w Grodnie przez Związek Polaków na Białorusi i Fundację Wolność i Demokracja na zlecenie MEN RP, zaplanowany jest na 15-17 września. Będzie to spotkanie niezwykłe, gdyż uczestnikom warsztatów zostaną podczas niego zaprezentowane sposoby nauczania języka polskiego z wykorzystaniem technik teatralnych i aktorskich. Te szkolenia poprowadzą profesjonalni aktorzy.

Polina Juckiewicz


Renata DZIEMIAŃCZUK

Zdjęcie pamiątkowe z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem

Młodzież szkolna zwiedziła Gdańsk

Pięćdziesięcioosobowa grupa młodzieży szkolnej z Grodna, Mińska, Witebska, Szczuczyna, Słonimia, Porzecza, Świsłoczy i Gudogaja z opiekunami skorzystała z zaproszenia prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, skierowanego do Związku Polaków na Białorusi, i w dniach 16-20 sierpnia zwiedziła Gdańsk, Sopot oraz okolice Trójmiasta.


Renata DZIEMIAŃCZUK

Z pierwszym prezydentem RP po upadku komunizmu Lechem Wałęsą w Europejskim Centrum Solidarności

W Gdańsku, w trzecim dniu pobytu w Trójmieście, młodych Polaków z Białorusi w sali obrad Rady Miasta Gdańska w Nowym Ratuszu przywitał wspólnie z przewodniczącym Rady Miasta Bogdanem Oleszkiem osobiście prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Jak relacjonowały gdańskie media, podczas spotkania z prezydentem Gdańska, goście z Białorusi «zasypali go gradem pytań». – Chodziło m.in. o umożliwienie zwiedzenia Gdańskiego Ogrodu Zoologicznego w Oliwie i skorzystanie z innych miejscowych atrakcji turystycznych, co wymagało korekty wcześniej ustalonego planu pobytu grupy – opowiada, reprezentująca w Gdańsku Zarząd Główny ZPB wiceprezes organizacji ds. kultury Renata Dziemiańczuk. Działaczka mówi, że pan prezydent z uwagą wysłuchał życzeń gości i z radością zgodził się na korektę, dzięki której młodzież z Białorusi zwiedziła ZOO i odbyła rejs statkiem z Gdańska do Sopotu. – Sporo pytań podczas spotkania zadawał naszej młodzieży sam pan prezydent, którego rodzina po stronie matki ma korzenie na Białorusi – zaznacza Renata Dziemiańczuk.

Goście z Białorusi, przebywający w Gdańsku na zaproszenie prezydenta Pawła Adamowicza, to młodzi Polacy z białoruskich miast i wsi, uczący się języka polskiego i traktujący wyjazd do Polski jako okazję do odbycia pozalekcyjnej praktyki językowej, poznania polskiej kultury, historii i obyczajów. Ich pobyt w Gdańsku miał zatem wymiar nie tylko wypoczynkowy, lecz przede wszystkim edukacyjny.

Sprzyjała temu między innymi wizyta w Europejskim Centrum Solidarności, w którym młodzi ludzie mieli okazję spotkać legendę opozycji antykomunistycznej w Polsce, laureata Pokojowej Nagrody Nobla i pierwszego prezydenta RP po upadku komunizmu – Lecha Wałęsę. Pan prezydent z radością przywitał rodaków zza wschodniej granicy Polski i chętnie zgodził się pozować do zdjęcia pamiątkowego z nieplanowanego spotkania z polską młodzieżą z Białorusi.


Renata DZIEMIAŃCZUK

Podczas zwiedzania Europejskiego Centrum Solidarności

Oprócz Europejskiego Centrum Solidarności polska młodzież z Białorusi zdążyła zwiedzić także Centrum Nauki Hewelianum, pospacerować po Parku Oliwskim oraz ulicami głównego Miasta Gdańska, wstąpić do Konkatedralnej Bazyliki Mariackiej, wejść na molo w Sopocie i poznać wiele innych atrakcji Gdańska i Trójmiasta.

Ostatni dzień pobytu, korzystając ze słonecznej ciepłej pogody młodzież spędziła na plaży w Brzeźnie, gdzie można było nie tylko się poopalać, lecz przede wszystkim zanurzyć się w morzu.

– Pobyt 50-osobowej grupy młodzieży w Gdańsku na zaproszenie prezydenta Pawła Adamowicza to skutek wieloletniej współpracy między Związkiem Polaków na Białorusi a władzami Miasta Gdańska i osobiście panem prezydentem Adamowiczem, któremu, korzystając z okazji, za tę współpracę w imieniu Zarządu Głównego ZPB i swoim własnym pragnę serdecznie podziękować – mówi nam prezes ZPB Andżelika Borys.

a.pis


Polina JUCKIEWICZ

W Muzeum Piernika


Polina JUCKIEWICZ

Podczas zajęć plastycznych w plenerze

Dzieci z Mińska na koloniach w Zbicznie

Uczniowie szkoły niedzielnej, działającej przy kościele pw. św. Szymona i Heleny oraz Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Mińsku, na zaproszenie Caritas Diecezji Toruńskiej spędziły niezapomniany tydzień w ośrodku Caritas w Zbicznie.

Przez tydzień dzieciaki ze szkoły niedzielnej uczące się w szkole ZPB nie tylko odpoczywały nad przepięknym jeziorem Sosno, na brzegu którego znajduje się ośrodek Caritas. Codziennie uczęszczały też na zajęcia z katechezy i języka polskiego. Poza tym dzieciaki miały zajęcia plastyczne, prowadzone przez doświadczone artystki polskiego pochodzenia z Białorusi: Darię Sumarewą-Kopacz oraz Nadię Bukę. Podczas wieczorowych biesiad przy ognisku wyjaśniło się, że wielu z dzieciaków ma jakiś talent oraz zdolności artystyczne.

Na Mszę świętą, odpoczywający w ośrodku Caritasu, chodzili do kościoła parafialnego w Zbicznie.

Dla grupy dzieci z białoruskiej stolicy, przebywających na koloniach w Zbicznie, organizowano wycieczki.

Podczas jednej z nich dzieciaki miały okazję zwiedzić Brodnicę - zabytkowe miasto z ruinami zamku, wieżą krzyżacką, ratuszem i starymi gotyckimi kościołami.

Prawdziwą lekcją historii i kultury polskiej stało się zwiedzanie z przewodnikiem Torunia – miasta Mikołaja Kopernika i piernika toruńskiego. W interaktywnym Muzeum Piernika w zrekonstruowanej XVI-wiecznej piekarni dzieci miały możliwość samodzielnie przy użyciu tradycyjnych narzędzi zrobić sobie piernik według starych receptur. Oprowadzali grupę dzieci z Mińska po muzeum i piekarni miejscowi przewodnicy – Mistrz Piernikarski oraz Wiedźma Korzenna. Przewodnicy pokazali nam m.in. oryginalne niemieckie maszyny, służące do wypieku piernika (pozwolono nam samym je uruchomić), zabytkowy piec i największą w Europie kolekcję woskowych form.

Największą przyjemność sprawiło rozdawanie upieczonych pierników – najlepszej pamiątki dla rodziców z tej wycieczki, a cała grupa dostała Certyfikat Mistrzów Piernika Toruńskiego.

W Bazylice katedralnej św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Kaplicy Kopernikowskiej największe wrażenie zrobiły na nas chrzcielnica, przy której chrzczono Mikołaja Kopernika, poświęcone mu epitafium oraz najstarszy na świecie pomnik-popiersie wybitnego polskiego astronoma, wykonany w 1766 roku.

Według najmłodszych uczestników kolonii najlepszym ich punktem stała się wycieczka do Ośrodka Edukacji Historycznej «Gród Foluszek», gdzie Kasztelan Jan Majewski wraz ze swoimi podwładnymi uczył dzieci strzelania z łuku, walki mieczem, lepienia z gliny, a także dużo opowiadał o rzemiosłach w dawnej Polsce.

W drodze powrotnej do domu dzieci pospacerowały po Starym Mieście w Warszawie oraz zwiedziły warszawskie ZOO.

Według kierowniczki grupy – dyrektor szkoły niedzielnej, działającej przy kościele pw. św. Szymona i Heleny Natalii Ławrenko – takie wyjazdy do Polski, jaki odbyły jej wychowankowie dzięki gościnności Caritas Diecezji Toruńskiej, są dla dzieci niesamowitym przeżyciem, motywują ich do nauki nie tylko katechezy, lecz także języka polskiego.

Regułą jest, że większość uczestników takich wyjazdów decyduje się na kontynuowanie nauki języka polskiego. Dotyczy to także Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy Oddziale ZPB w Mińsku.

Polina Juckiewicz z Mińska

Wakacje dzieci z Radunia

Przez dwa tygodnie, na przełomie czerwca i lipca, odpoczywała w Świdniku na ziemi lubelskiej grupa dzieci i młodzieży z Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Raduniu – miejscowości od wielu lat utrzymującej stosunki partnerskie i współpracę ze Świdnikiem.


Halina ŻEGZDRYŃ

Dzieci z Radunia z kolarzami z Białorusi – uczestnikami wyścigu kolarskiego

Tradycja spędzania przez raduńską młodzież i dzieci części wakacji letnich w Świdniku liczy już szesnaście lat. Przy tej okazji młodzi Polacy z Białorusi poznają nie tylko miejscowość, w której mieszkają. Zwiedzają też Lubelszczyznę m.in. Lublin, Kozłówkę, krainę Roztocze.

W tym roku z Radunia i okolic przybyła do Świdnika grupa bardzo zróżnicowana wiekowo. Niektórzy z członków grupy trafili na taki wyjazd do Świdnika już nie pierwszy raz. W ubiegłym roku wielu z tegorocznych uczestników wyjazdu wyjeżdżało do Świdnika przy okazji Światowych Dni Młodzieży, więc teraz mogli ponownie spotkać poznanych wówczas przyjaciół.

Tradycyjnie dzieci i młodzież po przybyciu na miejsce zostali rozlokowani po rodzinach. Taka forma zamieszkania na wakacjach pomaga raduńskiej młodzieży w szlifowaniu znajomości mówionego języka polskiego.

Gości z Radunia, poza rodzinami, w których zamieszkali, otoczyli opieką wolontariusze ze świdnickiej parafii NMP Matki Kościoła, którym przewodziły Ola Mańko i Ola Bobińska.

Dziewczyny zajmowały się także zagospodarowaniem wolnego czasu odpoczywających w Świdniku gości z Radunia i robiły to świetnie, gdyż nikt ani na chwilę nie poczuł się samotny i niedostrzeżony.

Program pobytu w Świdniku był bardzo intensywny. Każdy dzień przynosił nowe atrakcje. Już drugiego dnia zwiedzaliśmy Lublin: Wzgórze Zamkowe, Muzeum Okręgowe Zamek Lubelski, kaplicę św. Trójcy. Przespacerowaliśmy przez Stare Miasto, zobaczyliśmy Bramę Grodzką, Plac po Farze, Rynek wraz z Trybunałem Koronnym, Plac Łokietka, Katedrę Lubelską, Plac Litewski.

Lublin jest bardzo piękny, a na dodatek w tym roku obchodzi swoje 700-lecie, stąd wiele atrakcji, które napotkaliśmy podczas zwiedzania stolicy ziemi lubelskiej. Nie wystarczy jednego dnia, żeby obejrzeć to miasto. Dlatego wycieczki do Lublina organizowano kilka razy. W ich trakcie dzieci zwiedziły m.in. stadion «Arena Lublin», galerię «Tarasy Zamkowe» z panoramą miasta, Centrum Spotkań Kultur i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Niezapomniane wrażenia wynieśliśmy z pobytu w TVP Lublin – dzieci mogły zobaczyć tu jak wygląda studio telewizyjne, a także miały możliwość nakręcenia krótkiego filmiku. Do przyjemności można niewątpliwie zaliczyć także kąpiel w obiekcie MOSiR «Aqua Lublin».

W następnych dniach odbyły się kolejne wyjazdy. W Kozłówce, gdzie mieści się zespół pałacowo-parkowy, dzieci mogły nie tylko podziwiać piękno budowli, wnętrz oraz parku, ale zostały tutaj dla nich zorganizowane zajęcia integracyjne.

Młodzież z Radunia zwiedziła także Motycz, gdzie bawiła się z animatorami.

Ciekawym i poznawczym okazał się wyjazd do krainy Roztocze oraz zwiedzanie Roztoczańskiego Parku Narodowego. Grupa wybrała się tutaj na spacer wybraną ścieżką dydaktyczną, podziwiając urocze widoki i poznając wiele ciekawych roślin.

Poza wyjazdami młodzież sporo czasu spędziła w samym Świdniku. Tutaj radunianie zwiedzili Strefę Historii Miasta Świdnik, stadion MKS Avia, mogli korzystać z basenu i z boiska przy Szkole Podstawowej nr 5. Mieli także okazję zobaczenia prawdziwego wyścigu kolarskiego. Rzecz w tym, iż 1 lipca ze Świdnika wystartował piąty etap 28. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego «Solidarności» i Olimpijczyków. Wzięło w nim udział 19 ekip, łącznie ok. 100 zawodników m.in. z Polski, Niemiec, Białorusi, Czech i Włoch.

Na koniec pobytu zostało zorganizowane spotkanie pożegnalne polskich dzieci z Radunia, w którym uczestniczyli organizatorzy oraz rodziny, które przygarnęły raduńskie dzieciaki. Spotkanie zainaugurowało odczytanie wiersza Władysława Bełzy «Kto ty jesteś?» z «Katechizmu polskiego dziecka». Potem odbył się koncert polskich i białoruskich pieśni. Podczas koncertu ze sceny wielokrotnie brzmiały słowa wdzięczności dla świdnickich rodzin, goszczących dzieci z Radunia. W przerwach między występami i po koncercie uczestnicy spotkania mogli się posilić pieczonymi kiełbaskami, słodyczami i rozmaitymi napojami.

Po dziesięciodniowym pobycie, pełni wrażeń, obiecaliśmy sobie, że będziemy wracać do gościnnego Świdnika i organizować inne wyjazdy do kochanej Polski.

Halina Żegzdryń ze Świdnika

Na koloniach w ośrodku Warzenko

Czterdziestu czterech dzieciaków, uczących się języka polskiego w Szkole Społecznej przy ZPB w Lidzie, w ciągu dwóch tygodni od 6 do 18 lipca odpoczywało w ośrodku turystycznym Warzenko w województwie pomorskim.


Irena BIERNACKA

Dzieci z Lidy podczas zwiedzania Parku Krajobrazowego

Obóz został zorganizowany przez Caritas Archidiecezji Gdańskiej za środki, otrzymane z Senatu RP w ramach wspierania Polaków za granicą.

Odpoczynek polskich dzieci z Lidy na obozie w ośrodku Warzenko miał charakter rekreacyjno-edukacyjny. Razem z małymi Polakami z Białorusi przebywało na obozie 51 dzieciaków z Polski, do obcowania z którymi dzieci z Lidy musiały wykorzystywać znajomość języka polskiego, którego się uczą w ciągu roku szkolnego na zajęciach Szkoły Społecznej, działającej przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Lidzie.

W celu lepszej integracji dzieciaków wszystkie one zostały podzielone na 12 grup po 8 osób, po równo z Polski i z Białorusi.

Każdego dnia dzieci w mieszanych grupach brały udział w zajęciach z języka polskiego, uczestniczyły w zabawach i grach sportowych, spędzały czas przy grach planszowych i innych.

Co jakiś czas na obozie organizowano turnieje, zawody i zabawy, takie jak «Familiada», «Jaka to melodia» i inne, w których między sobą musiały rywalizować grupy, składające się z małych mieszkańców Białorusi i Polski. Aby osiągnąć dobry wynik dla grupy, dzieciaki z Lidy musiały się skutecznie porozumiewać z rówieśnikami z Polski w języku polskim.

Pobyt w ośrodku Warzenko miał bogaty program zwiedzania. Obozowicze wyjeżdżali na wycieczki po Trójmieście. Byli na koncercie muzyki organowej w Oliwie (Gdańsk), podziwiali uroki Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, spacerowali po sopockim molo, a w ciepłą pogodę kąpali się w morzu.

Do domu polskie dzieci z Lidy wracali pełni pozytywnej energii i motywacji do zgłębiania znajomości języka polskiego w ciągu zbliżającego się roku szkolnego.

Irena Biernacka z Lidy


Irena BIERNACKA

Pielgrzymi z Lidy na Jasnej Górze

Pielgrzymka na Jasną Górę

Doroczną pielgrzymkę do Częstochowy i Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze odbyli w dniach 29-31 lipca członkowie Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Lidzie.

Organizacja, co najmniej raz do roku, wypraw do cudownych obrazów Bożej Rodzicielki na Jasnej Górze w Częstochowie oraz w Ostrej Bramie w Wilnie to tradycja Oddziału ZPB w Lidzie. Takie pielgrzymki zawsze odbywają się kosztem samych pielgrzymów, którzy organizują zrzutkę, wynajmują autokar i podróżują do świętych miejsc, zatrzymując się na nocleg w ośrodkach dla pielgrzymów, które są prowadzone przez księży bądź siostry zakonne.

Tak było i tym razem. W Częstochowie grupę rodaków z Lidy gościły w progach Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II przy Jasnej Górze siostry Antoninki. Tak się złożyło, że pielgrzymka działaczy ZPB z Lidy na Jasną Górę zbiegła się w czasie z uroczystościami z okazji Jubileuszu trzechsetnej rocznicy koronacji świętego wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Pielgrzymi mieli okazję zobaczyć święty wizerunek w koronie, odnowionej z okazji jubileuszu koronacji cudownego obrazu. Pielgrzymi z Lidy uczestniczyli w jubileuszowych nabożeństwach, apelu i nocnym czuwaniu, zanosząc do świętej Bożej Rodzicielki swoje prośby.

W Częstochowie Polacy z Lidy spotkali swojego dobrego znajomego – dr nauk historycznych Roberta Gawkowskiego, który zgodził się towarzyszyć im w drodze powrotnej z Częstochowy do Warszawy i w przeddzień obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego oprowadzić ich po stolicy Polski, opowiadając o powstaniu i pokazując miejsca z nim związane m.in. na Starym Mieście i w jego okolicach.

Irena Biernacka z Częstochowy i Warszawy

Wycieczka krajoznawcza

Wycieczkę po pograniczu Grodzieńszczyzny i ziemi mińskiej ze zwiedzaniem Nowogródka, Nieświeża, Miru i innych miejscowości, zorganizował dla swoich członków 22 lipca zarząd Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Grodnie.

W charakterze przewodnika wycieczki wystąpił wybitny znawca zwiedzanych przez Polaków Grodna miejscowości i znajdujących się w nich zabytków, urodzony w Klecku koło Nieświeża, grodzieński krajoznawca i publicysta Witold Iwanowski.

Jadąc z Grodna do Nieświeża wycieczkowicze zatrzymali się po drodze w Szczuczynie, w którym mogli podziwiać pięknie odrestaurowany, przylegający do miejscowego kościoła pw. św. Teresy, XVIII-wieczny zespół architektoniczny byłego Kolegium Zakonu Pijarów.

Kolejnym punktem wyprawy stał się Mir, słynący z zamku, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Z Miru działacze ZPB pojechali zwiedzać kolejne, chronione przez UNESCO, zabytki historii i architektury. A mianowicie – udali się do Nieświeża, gdzie zwiedzili zamek, należący niegdyś do magnackiego rodu Radziwiłłów, równego bogactwem i wpływami europejskim monarchom.

Zwiedzanie zabytków światowego znaczenia zakończyło się w Nowogródku, którego rolę w historii i kulturze Polski, ale także Białorusi, nie da się przecenić.


Janina SOŁOWICZ

Przy posesji biznesmena Sergiusza Kowala, którą gospodarz zamienia w krainę fantasy

Największe odkrycie dnia czekało wycieczkowiczów jednak nie w Mirze, Nieświeżu, i nawet nie w Nowogródku.

Absolutną niespodzianką i niezapomnianą atrakcją stała się dla wszystkich wizyta w leżącej trzy kilometry od Nowogródka wsi Litewka, położonej nad jeziorem o tej samej nazwie. W tej niedużej miejscowości jeden z nowogródzkich biznesmenów Sergiusz Kowal zagospodarował stary przystanek autobusowy, dekorując go artystycznymi malowidłami, płaskorzeźbami i posągami, do których wykonania ich twórcę zainspirował poemat Adama Mickiewicza «Grażyna».

Po przeobrażeniu przystanka autobusowego w dzieło sztuki, jego autor w sposób artystyczny postanowił zagospodarować większy teren. W tym celu wykupił działkę, na brzegu jeziora, którą zamienił w fragment krainy fantasy, z dziwacznymi maszynami oraz postaciami rodem z baśni i legend.

Grupę wycieczkowiczów z Grodna po tworzonych przez siebie fantazyjnych obiektach oprowadził sam ich autor i właściciel Sergiusz Kowal. Dowiedziawszy się, że ma do czynienia z Polakami, artysta-biznesmen przyniósł z domu «Poezye» Adama Mickiewicza – Wydanie Jubileuszowe z 1897 roku. Chwaląc się bibliofilskim rarytasem Sergiusz Kowal opowiedział, że twórczość wybitnego nowogródczanina, jest głównym źródłem inspiracji dla niego samego.

Iness Todryk-Pisalnik


facebook.com

Elżbieta Książek, Jarosław Książek, konsul generalny RP w Grodnie, prezes ZPB Andżelika Borys, przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo i płk Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia ŻAK przy ZPB na kwaterze żołnierzy Wojska Polskiego w Geniuszach

Święto Wojska Polskiego

Działacze Związku Polaków na Białorusi i dyplomaci z Grodna oddali cześć polskim żołnierzom, poległym w czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku, odwiedzając ich groby podczas objazdu miejsc pamięci, który odbył się 13 sierpnia.

W objeździe wzięła udział m. in. płk Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej przy ZPB.

«Z okazji Dnia Wojska Polskiego zorganizowaliśmy dzisiaj objazd miejsc pamięci – odwiedzamy groby żołnierzy z wojny 1920 roku» – powiedziała PAP Anżelika Orechwo, szefowa Rady Naczelnej ZPB. W upamiętnieniu uczestniczą przedstawiciele władz tej organizacji oraz konsul generalny w Grodnie Jarosław Książek wraz z małżonką.

«Byliśmy w Odelsku, Makarowcach, Gieniuszach, Ejsmontach, w Brzostowicy Małej i Wielkiej oraz w Wołpie. Przed nami jeszcze Mosty i Słonim» – mówiła Orechwo w czasie niedzielnego objazdu. Podkreśliła, że groby są regularnie odwiedzane i pielęgnowane przez lokalne oddziały ZPB.

PAP



Msza św. w intencji Marii Kaczyńskiej

Msza św. w intencji śp. pierwszej damy RP Marii Kaczyńskiej z okazji 75. rocznicy jej urodzin odprawiona została w kościele parafialnym w Naroczy, w obwodzie mińskim. W 1942 roku Maria Kaczyńska, z domu Mackiewicz, została w tym kościele ochrzczona.

Msza św. została odprawiona za pokój duszy Marii Kaczyńskiej dokładnie w przeddzień 75. rocznicy jej urodzin. We Mszy św. uczestniczyli m.in. ambasador RP Konrad Pawlik i dyrektor Instytutu Polskiego w Mińsku Mateusz Adamski.

«Maria Mackiewicz urodziła się 21 sierpnia 1942 r. w leśniczówce w Machowie w dawnej gminie Kobylnik, czyli w dzisiejszej Naroczy. Została ochrzczona w tym kościele» – powiedział odprawiający Mszę św. proboszcz parafii św. Andrzeja Apostoła w Naroczy.

Jak powiedzieli PAP opiekujący się kościołem w Naroczy księża, nie zachowały się księgi parafialne świątyni z 1942 r.

«Udało nam się potwierdzić w parafii św. Bernarda w Sopocie, gdzie śp. prezydent Lech Kaczyński i Maria Kaczyńska brali ślub, że jako miejsce chrztu Maria Kaczyńska podała właśnie parafię Kobylnik na terytorium dzisiejszej Białorusi» – poinformował Mateusz Adamski. Chrzest miał miejsce we wrześniu 1942 r.

Niedługo potem rodzina Mackiewiczów wraz z malutką Marią wyjechała z Kobylnika do Wilna, a w 1945 r. do Człuchowa. Historię tę opisuje Barbara Stanisławczyk w książce «Ostatni krzyk. Od Katynia do Smoleńska…».

«Będziemy zabiegać o to, by w kościele w Naroczy dokonać upamiętnienia śp. Marii Kaczyńskiej przez umieszczenie tu tablicy pamiątkowej» – powiedział ambasador Konrad Pawlik.

Niektórzy spośród wiernych uczestniczących w odprawianej w języku polskim porannej Mszy św. mówili w rozmowie z PAP, że już wcześniej wiedzieli, iż żona polskiego prezydenta pochodziła właśnie z ich miejscowości. Kilka lat temu, już po tragicznej śmierci pary prezydenckiej w katastrofie pod Smoleńskiem, artykuł na ten temat opublikowała rejonowa gazeta w Naroczy. Starsi mieszkańcy mówili jednak, że znali tę historię znacznie wcześniej.

Leśniczówka Mackiewiczów w Machowie nie przetrwała do czasów obecnych. Na miejscu tego domu w lesie pod Naroczą zachowały się jedynie bardzo zniszczone fragmenty schodów i piwnicy.

PAP/Radio Maryja

Obchody 73. rocznicy Bitwy o Surkonty

Ponad 100 działaczy Związku Polaków na Białorusi, polskich dyplomatów, akredytowanych na Białorusi i rodaków z Macierzy, reprezentujących m.in. Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej 20 sierpnia uczestniczyło w obchodach 73. rocznicy Bitwy o Surkonty, stoczonej 21 sierpnia 1944 roku przez oddział Armii Krajowej, dowodzony przez legendarnego ppłk. Macieja Kalenkiewicza ps. «Kotwicz», z dziewięciokrotnie przeważającymi siłami III. batalionu 32. zmotoryzowanego pułku Wojsk Wewnętrznych NKWD.



Podczas Mszy świętej w kościele w Wawiórce. W pierwszej ławce: attache obrony RP na Białorusi płk Arkadiusz Szwec i główni bohaterzy uroczystości – kombatanci Armii Krajowej: por. Jadwiga Żuk, płk Weronika Sebastianowicz, mjr Stanisława Kociełowicz, por. Alfons Rodziewicz i por. Franciszek Szamrej

Andrzej PISALNIK



Jadwiga Żuk już z naramiennikami porucznika WP w otoczeniu koleżanek – płk Weroniki Sebastianowicz i mjr Stanisławy Kociełowicz

Andrzej PISALNIK



Przemawia Andżelika Borys, prezes ZPB

Andrzej PISALNIK



Warta honorowa przedstawicieli polskiej młodzieży z Lidy przy pomniku poległych żołnierzy AK na cmentarzu w Surkontach

Andrzej PISALNIK



Na cmentarzu w Surkontach przemawia Artur Kondrat, prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej

Andrzej PISALNIK



Andrzej PISALNIK



Hołd poległym bohaterom oddają: Artur Kondrat, prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej, mjr Stanisława Kociełowicz, wiceprezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej i Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi

Andrzej PISALNIK



Hołd poległym kolegom oddają członkowie Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej przy ZPB: por. Franciszek Szamrej, płk Weronika Sebastianowicz i por. Alfons Rodziewicz

Andrzej PISALNIK

Obchody, zorganizowane wspólnie przez Związek Polaków na Białorusi i Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, rozpoczęły się od Mszy świętej za poległych pod Surkontami polskich partyzantów, którą w kościele Przemienienia Pańskiego w Wawiórce celebrował miejscowy proboszcz ks. Andrzej Roubo CRL.

Związek Polaków na Białorusi, obok delegacji oddziałów ZPB z Wawiórki, Wasiliszek, Lidy, Radunia, Szczuczyna, Mińska i innych miejscowości, reprezentowały przedstawiciele Zarządu Głównego organizacji na czele z prezes ZPB Andżeliką Borys i Rady Naczelnej ZPB na czele z przewodniczącą Anżeliką Orechwo. Środowisko mieszkających na Białorusi polskich kombatantów Armii Krajowej było reprezentowane przez członków, działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy AK na Białorusi na czele z prezes płk Weroniką Sebastianowicz, będącą jednocześnie członkinią Zarządu w randze wiceprezesa Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej z siedzibą w Warszawie. Z ramienia Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej na obchody przybyła liczna delegacja na czele z prezesem Arturem Kondratem, wiceprezes – mjr Stanisławą Kociełowicz i przedstawicielami środowisk patriotycznych z Polski. Akredytowany na Białorusi polski korpus dyplomatyczny reprezentowany był na uroczystościach rocznicowych przez attache obrony RP na Białorusi płk Arkadiusza Szweca i konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka, któremu towarzyszyła małżonka Elżbieta.

Oprawę muzyczną nabożeństwu, odprawionemu w intencji żołnierzy AK, poległych pod Surkontami i na Kresach Wschodnich II RP, zapewniły działające przy Oddziale ZPB w Mińsku chóry i zespoły wokalne: «Tęcza», «Społem» oraz «Polonez».

Po Mszy świętej do zgromadzonych w kościele w Wawiórce zwrócił się prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej Artur Kondrat. Wygłaszając wzruszające przemówienie, w którym przypomniał o bohaterstwie żołnierzy AK, poległych pod Surkontami, broniąc honoru polskiego żołnierza, Ojczyzny i wiary przed okupantami ze Wschodu, zastępującymi niemieckich najeźdźców, prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej oznajmił, że ma do spełnienia misję, powierzoną mu przez ministra obrony narodowej RP. Artur Kondrat został upoważniony przez polski resort obrony do przekazania odznaczeń i podziękowań, skierowanych do osób, obecnych na obchodach 73. rocznicy Bitwy o Surkonty, odbywających się na Białorusi.

Jednym z takich wyróżnień stała się nominacja na stopień porucznika członkini Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi Jadwigi Żuk, żołnierza V. batalionu 77 pp AK na Nowogródczyźnie. Tekst nominacji oficerskiej dla Jadwigi Żuk podpisanej przez ministra obrony narodowej RP Antoniego Macierewicza odczytał uroczyście w kościele w Wawiórce, oficjalny reprezentant ministra obrony na Białorusi attache obrony RP na Białorusi płk Arkadiusz Szwec.

Bezpośrednio po odczytaniu nominacji oficerskiej koleżanki świeżo upieczonej pani porucznik – płk Weronika Sebastianowicz i mjr Stanisława Kociełowicz pomogły pani Jadwidze zamienić widniejące na jej ramionach dwugwiazdkowe naramienniki podporucznika nowymi – z trzema gwiazdkami.

Ceremoniał ten został przyjęty przez zgromadzonych w kościele entuzjastycznymi oklaskami.

Aplauzem spotkano także kolejne wyróżnienia, skierowane przez resort obrony narodowej RP do obecnych na obchodach 73. rocznicy Bitwy o Surkonty na Białorusi. Listy z podziękowaniami za zasługi dla obronności Polski i wybitne osiągnięcia w zakresie pielęgnowania pamięci o polskich żołnierzach na Białorusi odebrali w wawiórskim kościele attache obrony RP na Białorusi płk Arkadiusz Szwec, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, prezes ZPB Andżelika Borys oraz prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz, w której zastępstwie wyróżnienie odebrała dyrygentka chórów z Mińska Tatiana Wołoszyna.

Po uroczystości w wawiórskim kościele, uczestnicy obchodów 73. rocznicy Bitwy o Surkonty udali się na leżący obok wsi Pielasa cmentarz żołnierzy Armii Krajowej z oddziału ppłk. Macieja Kalenkiewicza ps. «Kotwicz», poległych w Bitwie o Surkonty wraz ze swoim dowódcą.

Na cmentarzu uczestnicy obchodów rocznicowych złożyli wieńce i kwiaty przy pomniku poległych, pomodlili się za ich dusze oraz uroczyście odśpiewali Hymn Polski i Hymn Łagierników.

Andrzej Pisalnik

90-letni Jubileusz Czesława Kieżuna

Działacze Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Smorgoniach składali niedawno urodzinowe życzenia swojemu najstarszemu koledze, którym jest pan Czesław Kieżun.

Swój 90-letni jubileusz pan Czesław obchodził w dobrym humorze i zdrowiu, w otoczeniu licznej rodziny i, jak mówił, ma zamiar nadal brać czynny udział w życiu Oddziału ZPB w Smorgoniach.

Podczas spotkań z kolegami z ZPB najstarszy działacz organizacji w Smorgoniach zawsze ma co opowiedzieć, potrafi doradzić w razie potrzeby oraz dodać otuchy wesołym polskim dowcipem i piosenką. Jak długo go znam, zawsze podkreśla, że jest kresowym Polakiem, a cała jego rodzina zawsze twardo trzymała się swej polskości.

Nigdy, nawet w czasach ZSRR, nie należał do Partii Komunistycznej, chociaż od tego zależał jego awans zawodowy. W 1996 roku, podczas założenia Oddziału ZPB w Smorgoniach Czesław Kieżun był jednym z kandydatów na prezesa, ale postanowił ustąpić miejsce przedstawicielowi młodego pokolenia miejscowych Polaków.

Pamiętam dobrze to zebranie założycielskie. Zapamiętałam wtedy pana Kieżuna dzięki bardzo wyrazistej postawie społecznej, a także artystycznemu śpiewaniu polskich piosenek (później zdarzyło się, że zaśpiewał u mnie w domu, i miałam wrażenie, jakby zawitał do mnie bliski krewny, który przez śpiew obdarzył mnie zaufaniem i miłością).


Czesław Kieżun okryty kocem, podarowanym mu przez Oddział ZPB w Smorgoniach

Tatiana KLESZCZONEK

Jak układał się los pana Czesława?

Urodził się w 1927 roku w rodzinie rolnika w zaścianku Woronka gminy Worniany powiatu Wileńsko-Trockiego, dzisiaj leżącym na terenie rejonu ostrowieckiego. Przodkowie ojca pana Czesława wywodzili się ze żmudzi, dziadek był komendantem carskiej policji w mieście Kiejdany. Pradziadek zaś był starostą gminy i został ukarany pozbawieniem tytułu szlacheckiego za pomoc powstańcom z 1863 roku.

Czesław był piątym z ośmiorga rodzeństwa. Został, jak mówi, urodzony w polu podczas żniw i już 3 dni po urodzeniu się przebywał w polu – zawinięty w chustę przy piersi pracującej matki. Obecnie jest trudno w coś takiego uwierzyć.

Podczas II wojny światowej Czesław był jeszcze wyrostkiem, a jego starszy brat Karol już walczył w oddziale AK, a w lipcu 1944 roku brał udział w operacji «Ostra Brama». Karol otrzymał od Sowietów wyrok dziesięciu lat więzienia, zdołał uciec, chował się po lasach, bunkrach, ale w 1947 roku został ujęty i wysłany na Sybir.

Ciekawym faktem opowiedzianym mi przez pana Czesława jest to, że w gminie Worniany w czasie wojny prowadzone było tajne nauczanie dzieci w języku polskim, i prowadził tę naukę stryj naszego bohatera Jan Kieżun - przedwojenny nauczyciel z Lebiediewa koło Mołodeczna, który wraz z początkiem wojny wrócił do krewnych do Woronki. Dzięki stryjowi i prowadzonym przez niego zajęciom Czesław w 1944 roku miał ukończone 7 klas polskiej szkoły, co w owych czasach świadczyło o bardzo dobrym wykształceniu. Nie było jednak mowy o kontynuowaniu nauki. Czesław musiał iść do jakiejkolwiek pracy. Na początku zdecydował się na pracę wiejskiego listonosza.

Tymczasem krążyły wieści, że wkrótce Sowieci będą organizować kołchozy. Kiedy w Woronce powstał kołchoz Czesław, będący jeszcze młodym chłopcem, jako najbardziej wykształcony we wsi został wybrany na księgowego. Jak mówi pan Czesław, za miesiąc pracy otrzymywał wtedy 3 rubli i 45 kilo zboża.

Życie na wsi było nudne i trudne i nie stwarzało żadnych perspektyw. Przyjaciel Czesława, pracujący wtedy sekretarzem sielsowietu (odpowiednik rady gminy w ZSRR – red.), pomógł mu wyrobić zaświadczenie, że kołchoz pozwala chłopakowi na otrzymanie dokumentu tożsamości i zmianę miejsca zamieszkania.

I chłopiec z błogosławieństwa rodziców niezwłocznie opuścił wioskę i najpierw zatrudnił się w gospodarstwie leśnym we wsi Kotłówka, a potem dostał się na studia krawieckie, na których nauczył się szyć damskie i męskie kożuszki, mundury i nawet modne wtedy spodnie galife.

Pan Czesław z uśmiechem wspomina, że również dla siebie uszył dwa garnitury, w jednym z których brał ślub w 1953 roku. Słuchając opowiadań pana Czesława przypomniało mi się, jak wielką wartością była odzież dla moich rodziców i dla nas samych jeszcze do niedawna. Współczesna młodzież z trudem potrafi to zrozumieć.

No i właśnie ta niemiła sercu Czesława praca krawca zmusiła go do szukania innego zawodu. Wkrótce znalazł pracę księgowego w państwowych zakładach składowania siana. Aby pracować musiał ukończyć kursy starszych księgowych w Mińsku i od tej pory zawsze pracował na stanowisku głównego księgowego w zbożowych zakładach Podświla, Łyntup i Woropajewa.

Wraz z wybudowaniem w Smorgoniach zakładu karm kombinowanych pan Czesław otrzymał propozycję przeniesienia się do Smorgoń i objęcia posady głównego księgowego. Latem 1977 r. rozpoczął pracę w Smorgoniach i stąd właśnie, z zakładu karm kombinowanych, przeszedł na emeryturę.

Żona pana Czesława z zawodu ekonomista towarzyszyła mu przez całe życie, co prawda w Smorgoniach pracowała w innym niż on przedsiębiorstwie.

Państwo Kieżunów wychowali dwóch synów – Tadeusza i Henryka. Obaj z rodzinami mieszkają w Smorgoniach i są w stałym kontakcie z ojcem. Pan Czesław jest bogatym dziadkiem i pradziadkiem: ma czterech wnuków i sześciu prawnuków. Jeden z wnuków zamieszkał na stałe w Polsce.

Pan Czesław ze śmiechem mówi, że za największą swoją zasługę uważa zdolność owocnej pracy w otoczeniu samych kobiet, jak to zwykle zdarza się w biurach.

W czasach swojej pracy potrafił on uspokoić emocjonalne pracowniczki poprzez stawianie wymogu przestrzegania dyscypliny w pracy. Sam za rzetelną pracę otrzymał dużą ilość nagród i wyróżnień, i na pewno z tego powodu w dniu Jubileuszu urodzin pana Czesława zawitali do niego koledzy z zakładu karm kombinowanych, którym towarzyszył korespondent smorgońskiej gazety rejonowej.

Ale nie tylko dziesięciolecia pracy pana Czesława w zakładzie karm kombinowanych były przyczyną wizyty jego byłych współpracowników. Pan Czesław należy do ludzi, którzy pozostawiają głęboki ciepły ślad w duszy. Z takimi ludźmi po prostu chce się być i chce się im odwdzięczać za ludzkie traktowanie, konsekwencję i wytrwałość.

Jako koledzy pana Czesława z Oddziału ZPB w Smorgoniach bardzo chcieliśmy zrobić dla niego Jego Jubileusz świętem wyjątkowym i niezapomnianym. Zdecydowaliśmy więc, że wydelegujemy do naszego kolegi dwie kobiety w przebraniach, symbolizujące ziemię ojczystą Jubilata, czyli Ostrowieczczyznę oraz ziemię, na której przeżył ostatnie 40 lat, czyli Smorgońszczyznę. Ta pierwsza, jak sama opowiadała o sobie, ma «ciepłe matczyne oczy i dłonie. Wyróżnia się polską kresową mową i wytrwałą wiarą. Jest i będzie zawsze Jubilatowi pamiętna mimo tego, że jest trochę zbiedzona i nie ma na sobie drogich szat oraz klejnotów, bo dopiero przetrwała wojnę, a przed wojną – prześladowania, areszty i wywózki Polaków z kraju ojczystego. To Ostrowieczczyzna wychowała swoich obrońców – żołnierzy Armii Krajowej, a później tragicznie ich pożegnała. Po wojnie żyła trudnym życiem kołchozowym, śmiała się i płakała nad swoim losem, marząc o lepszej przyszłości dla swoich dzieci». Pani Ostrowieczczyzna zwróciła się z przemówieniem do pana Tadeusza i stwierdziła, że pamięta jego pierwsze kroki i jego dziecięcą miłość do matki i całego świata, pierwsze sukcesy i niepowodzenia. Złożyła mu najlepsze życzenia i otuliła jubilata ciepłym kocem – prezentem od Związku Polaków na Białorusi. Smorgońszczyzna zaś (jej rolę wykonała Teresa Pietrowa, prezes Oddziału ZPB w Smorgoniach) opowiedziała o zawodowej i społecznej działalności pana Kieżuna, podkreśliwszy że zawsze obok Niego szła jego polskość, ludzka godność, wytrwałość w życiowych wypróbowaniach i katolicka wiara. A także piosenka.

W związku z ostatnią okolicznością towarzyszący Ostrowieczczyźnie i Smorgońszczyźnie artyści zespołu «Głos znad Wilii» wykonali dla Jubilata jedną z jego najulubieńszych piosenek – akowską kołysankę «Dziś do ciebie przyjść nie mogę…», po czym wręczyli mu swoje prezenty.

Po oficjalnym złożeniu życzeń długo jeszcze byliśmy razem, śpiewaliśmy i rozmawialiśmy o sprawach prywatnych i społecznych, o wydarzeniach dawnych i niedawnych oraz o przyszłości Związku Polaków na Białorusi i społeczności polskiej w kraju, w którym mieszkamy.

Redakcja Znadniemna.pl i Zarząd Główny ZPB łącza wyrazy uznania dla Jubilata, szanownego Pana Kieżuna i życzą mu jeszcze stu lat życia w zdrowiu i szczęściu oraz aktywnej działalności na rzecz pielęgnowania polskości na Ziemi Smorgońskiej!

Tatiana Kleszczonok ze Smorgoni

«Sokół-Wołkowysk» na obozie w Wielkopolsce

Siedemnastoosobowa grupa młodych sportowców, trenujących siatkówkę i piłkę nożną, ze Szkoły Polskiej w Wołkowysku oraz wołkowyskich wychowanków, działającego przy Związku Polaków na Białorusi Polskiego Klubu Sportowego «Sokół», dziesięć dni spędziła na obozie sportowym w Rogoźnie w województwie wielkopolskim.

Zaproszenie młodym sportowcom z Wołkowyska na obóz, zorganizowany na bazie Regionalnego Centrum Profilaktyki Uzależnień Dzieci i Młodzieży w Rogoźnie, wystosował Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

– Ośrodek, na bazie którego funkcjonował nasz obóz to pierwsza i jedyna w Polsce placówka, której misją jest wspomaganie wychowawczej funkcji szkoły i rodziny – opowiada o ośrodku, w którym zorganizowano obóz kierownik grupy z Wołkowyska, trener i działacz PKS «Sokół» przy ZPB Jerzy Czupreta. Nasz rozmówca mówi, że sportowe ćwiczenia, gry i zabawy zajmowały większość czasu, przebywających na obozie w Rogoźnie młodych sportowców z Wołkowyska.


Młodzi sportowcy z Wołkowyska podczas ćwiczeń

Jerzy CZUPRETA

– A jednak znajdowaliśmy czas także na zwiedzanie miejscowych atrakcji i nawet na kibicowanie piłkarzom poznańskiego «Lecha» – zaznacza Jerzy Czupreta.

Młodzież z Wołkowyska znalazła zatem czas na zwiedzanie m.in. poznańskiego Nowego ZOO, Automobil Klubu Wielkopolska, Starego Rynku, Centrum Sztuki i Handlu «Stary Browar» i, oczywiście, Stadionu INEA, na którym młodzież z Wołkowyska obejrzała mecz Ekstraklasy w piłce nożnej.

Młodych sportowców z Wołkowyska zaproszono na plenerowy spektakl pt. «Orzeł i Krzyż» w Murowanej Goślinie, zawieziono wykąpać się w Tarnowskich Termach i poćwiczyć w Parku Linowym «Adrenalina» w Obornikach.

Podczas pobytu na obozie w Rogoźnie wołkowyska młodzież miała okazję uczestniczyć także w treningach rozwijających kluczowe umiejętności życiowe, takie jak: umiejętności komunikacyjne, radzenie ze stresem, współpraca w grupie oraz panowanie nad uczuciami. Można było też sprawdzić swoje zdolności artystyczne, poznając technikę decoupage i wypalania w drewnie, a nawet – kulinarne, odbywając czterogodzinny kurs gotowania.

– Dziesięć dni na obozie w Rogoźnie to dla moich podopiecznych nie tylko niezapomniane przeżycia i możliwość potrenowania w dobrych warunkach. Są to także nowe znajomości, doświadczenia i wiedza, a także lepsza znajomość języka polskiego – opowiada o korzyściach obozu Jerzy Czupreta. Trener dodaje, że wyjazd grupy młodych sportowców z Wołkowyska do Wielkopolski nie byłby możliwy bez życzliwości i ofiarności konkretnych ludzi i instytucji, a mianowicie – Samorządu Województwa Wielkopolskiego i jego przedstawicieli: Beaty Matelskiej, dyrektor Regionalnego Centrum Profilaktyki Uzależnień Dzieci i Młodzieży w Rogoźnie, będącego jednostką budżetową Samorządu Województwa Wielkopolskiego, Zbigniewa Czerwinskiego, radnego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Andrzeja Wrzesińskiego, młodszego inspektora Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu i wielu innych ludzi dobrej woli i wielkiego serca.

a.pis

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»